

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energią



▶ Str. 12

Energa

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 540 | 31.08.2018 r. ISSN 2544-2864

„Gdańskie morze możliwości”

Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno sprawdzić, kiedy prezydent Gdańska kupił akcje firmy budowlanej Robyng, czy nabył akcje tuż przed wezwaniem akcjonariuszy do sprzedaży papierów, czy był wśród uprzywilejowanych nabywców, do których skierowano zamkniętą emisję akcji po 3 zł, jaką korzyść osobistą mógł osiągnąć kierując pod obrady rady wnioski o zmianę planu miejscowego zgodnie z interesem dewelopera. - Radni mogą sobie wyjść, wygląda na to że wszystko jest ustalone - zauważyła radna PO Emilia Łodzińska na posiedzeniu komisji rozpatrującej w maju 2016 plan dla Wrzeszcza Dolnego.

▶ Str. 3

Komuś w Gdańsku marzy się rodzaj autonomii

Z dr. inż. Tadeuszem Szymańskim, pracownikiem Politechniki Gdańskiej i przewodniczącym NSZZ „Solidarność” na tej uczelni, wnukiem i synem harcerzy gdańskich Wolnego Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

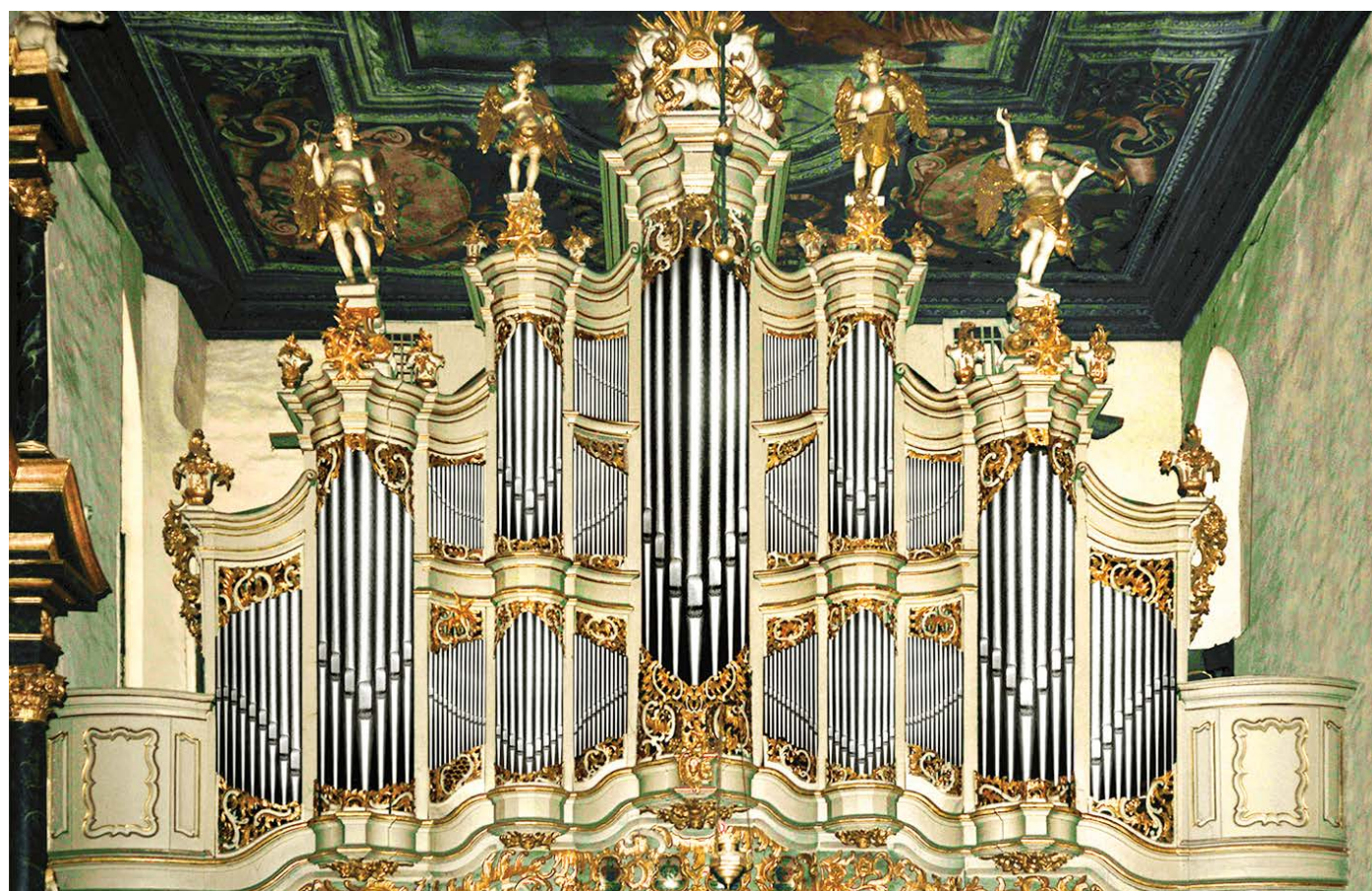
▶ Str. 4

Gedania 1922 świętowała 96-lecie powstania

W sobotę, 26 sierpnia, klub Sportowy Gedania 1922, jako kontynuator tradycji Gedanii, najstarszego piłkarskiego klubu Gdańska, świętował jubileusz 96-lecie powstania.

▶ Str. 11

Odbudowa gdańskich organów Dalitza w kościele Bożego Ciała



Organy Dalitza, rekonstrukcja cyfrowa przygotowana przez Kubę Karłowskiego

Stojący na uboczu głównych szlaków turystycznych Gdańska, kościół p.w. Bożego Ciała, blisko dworca kolejowego, kiedyś poza murami miasta, dziś oczekuje na pomoc. Przetrwiał na uboczu w stosunkowo dobrym stanie. Od roku 1974 parafia p.w. Bożego Ciała należy do Kościoła Polskokatolickiego i po tylu latach potrzebuje pomocy z zewnątrz.

▶ Str. 10

Sierpień 1980 na Wybrzeżu: narodziny nowej Polski



Utworzenie z woli robotników w 1980 roku niezależnego od władzy związku zawodowego, który od razu przejął rolę lidera gigantycznego ruchu spo-

lecznego, było wydarzeniem bez precedensu w moskiewskiej strefie wpływów od zduszenia przez bolszewików buntu marynarzy w Kronsztadzie w 1921 roku.

Nie bez znaczenia dla rozwoju wypadków był fakt, że od 1976 intensywniej działała opozycja, zdławiona pod koniec lat 40. Ożywił ją Akt Końcowy KBWE w Helsinkach i rozbudzone aspiracje wolnościowe oraz materialne rodaków. Działało w niej nie więcej niż dwa tysiące osób, ale był to zaczyn fermentu. W opozycji znaleźli się ludzie z duszpasterstw akademickich, niezależnego har-

cerstwa, niedobitki organizacji podziemnych oraz zdeklarowani marksiści i trockiści wyrzuceni z PZPR.

Fala strajków na Wybrzeżu była nie do powstrzymania, gdy nieliczne WZZ „Wybrzeża” poderwały do strajku tysiące robotników. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (po kryzysie związanym z próbą zakończenia strajku w stoczni 16 sierpnia) sformułował listę 21 postulatów, wśród nich ten o powołaniu niezależnych i wolnych związków zawodowych.

Po fali strajków w 1980 r. blisko 10 milionów Polaków, w tym milion członków PZPR,

przystąpiło do budowania alternatywnego wobec systemu PRL porządku. Ta rewolucja – do wprowadzenia stanu wojennego – odbyła się bez ofiar. Nawet jeśli ktoś podejrzewa, że to, co rozpoczęło się latem 1980 roku, było inspirowane przez tajne służby, to przynajmniej musi, że sytuacja, dzięki społecznej determinacji, wymknęła się władzy z rąk.

17 września 1980 roku powstała „Solidarność”, jako organizacja o zasięgu ogólnopolskim. W latach 1980-1981 nowa organizacja wzięła pod ochronę wszelkie niezależne instytucje i wolność słowa. Rozpoczęła się budowa alter-

natywnego wobec władz PRL porządku.

Kończył się pierwszy etap w swej istocie syndykalistycznego protestu, w którym to robotnicy zdolali przejść zakłady pracy i zabezpieczyli swoje warsztaty.

Strajki w 1980 r. zakończyły się zawarciem porozumienia, gdyż były pierwszym w PRL, rzeczywistym sojuszem robotników, chłopów i inteligencji. Polacy uświadomili na czym polega solidarność.

Na dni Sierpnia '80 powołują się konserwatyści, socjaldemokraci, liberalowie, chadecy, narodowcy. Z wolna od-
rzucenie liberalnego dogma-

tyzmu, wprowadzanego przez „działaczy”, najlepiej czujących się na państwowych posadach, którzy nie prowadzili sami żadnej firmy, powoli przynosi efekty. Przestańmy po raz kolejny mówić o godności człowieka pracy. Zadbajmy o nią. Nie tylko przez podniesienie płacy minimalnej i spadające, dzięki dobrej koniunkturze, bezrobocie, ale przez taki podział wypracowanych zysków, by pracujący na cały etat nie musieli być klientem opieki społecznej, mimo, że żyją oszczędnie, kończy w połowie miesiąca.

Artur S. Górski

F(ig)raszka

To jest w powietrzu,
to jest w eterze
Youtube, blogu i na twitterze
Odgłosy walki hosty i posty
To na kampanię przepis jest prosty
Gorąco w Sejmie kipi w Senacie
Najbardziej czujni
siedzą na czacie
Ćwierkają także wróble na dachu
Kto komu robi więcej obciachu

Liczb

11 tys. zł

- dotacja dla Naszego
Gdańska na święto
ulicy św. Ducha

15 tys. zł

- umowa z PLECH SPORT
AGENCY na promocję
Gdańska

21 tys. zł

- dotacja dla Akademii
Fitnessu Sportowego
Aleksandry Kobielał na
zawody Fit Kid Fitness

Cytat tygodnia

- Problemem tak długiej prezydentury jest to, że jest skostniała i nie rozumie wielu wyzwań. Pod tym względem to jest największy problem z Pawłem Adamowiczem. On nie do końca rozumie, że Gdańsk jest inny niż 20 lat temu i potrzeby mieszkańców są inne(...) W tej chwili wydaje się być zakładnikiem własnego zaplecza - Jarosław WAŁĘSA, kandydat PO na prezydenta Gdańska.

- Myślę, że miasto Gdańsk nie powinno przedłużać umowy z SNG. Ten etap powinien zostać zamknięty (...) Etyczne wydaje mi się, że prezydent miasta nie powinien zasiadać w radach nadzorczych spółek miejskich (...) W drugiej turze wyborów zmierzmy się Kacper Plażyński i ja - Elżbieta JACHLEWSKA, kandydatka lewicowego "Lepszego Gdańska" na urząd prezydenta Gdańska.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Sopocki faraon zastał kurort zabytkowy, a zostawił betonowy

Zbliżające się wybory samorządowe wyznaczają czas podsumowań kolejnych kadencji prezydenta Karnowskiego. Można już teraz bez wątpliwa stwierdzić, że niewątpliwie zapisze się on w historii naszego miasta jako Bob Budowniczy. Nie on pierwszy wpadł na pomysł uwiecznienia siebie poprzez wielkie budowle. Jednak zamiast Panteonu czy Forum Romanum bliższy jego estetycznej wrażliwości jest, jak widać w Sopocie, betonowy plac po którym może przejechać czołg.

Opatrzność czuwała nad naszym miastem, że Karnowski nie zdołał zrealizować projektu swojego życia: sztucznej wyspy na Zatoce Gdańskiej - mariny żeglarskiej na 350 jachtów: "10 hektarów powierzchni plus 10 hektarów basenu portowego, który pomieści około 350 jachtów" - mówił Tomasz Bosiacki, twórca projektu. - Wyspę z brzegiem łączyłby 500-metrowy, dwupoziomowy pomost. Dołem jeździłyby auta, mołem u góry, na wysokości ponad 8 metrów, spacerowali ludzie." (Gazeta Wyborcza, J. Kiwnik, luty 2008, Sztuczna Wyspa na Bałtyku): Na wyspie miały stanąć centra rekreacyjne, hotele, restauracje, a koszt jej budowy oceniono na około 800-900 milionów złotych.

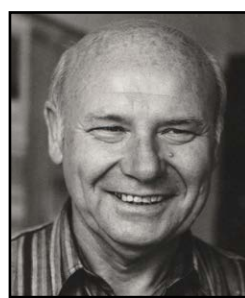
Podobnie, miejmy nadzieję na zawsze, upadł pomysł zagospodarowania terenu pomiędzy Aleją Niepodległości, a torami kolejowymi gdzie miało powstać centrum administra-

cyjno-biznesowe. Wzdłuż całego Sopotu, ciągnęłyby się biura i siedziby firm. Przy granicy z Gdańskiem zgodnie z gigantomańskimi zapędami Karnowskiego miały powstać nawet trzy siedemnastopiętrowe wieżowce. Niestety nic nie powstrzymało Karnowskiego przy podpisaniu decyzji o budowie mari-

ny na końcu sopockiego mola. Starożytni samowładcy na pustyni budowali kanały, Stalin zmieniał bieg rzek, a współcześni szejkwowie wydobywający spod piasku ropę budują wyspy na wodzie. Faraon z niewielkiego Sopotu (33,5 tysiąca mieszkańców) powziął zamiar: przejść do historii budując za publiczne pieniądze betonową marinę przy moło; marinę która, swoją drogą, raz na zawsze zaburzyła naturalny proces falowania morskiego. Na skutek tych zmian woda pomiędzy mariną a brzegiem stała się tak płytka, że nie mogły tam wpłynąć nawet małe łódki mieczowe. Co więcej, powstają tam wyspy, na których o ile dno nie będzie regularnie pogłębiane, łabędzie będą mogły założyć gniazda i wyrosną krzaki i drzewa, co też ma swoje dobre strony...

Prezydent Karnowski dzięki swoim gigantomańskim pomysłom zadłużył Sopot na długie lata i do stałych rat dołożył nowe wydatki polegające na wykopywaniu piasku z dna morskiego w Sopocie co ma powstrzymać formowanie się półwyspu wzdłuż mola. Do tego wkrótce dojdą koszty kopania piasku z dna Zatoki, żeby utrzymać tor wodny do maryny. Wkrótce najdłuższe drewniane moło w Europie będzie jeszcze większą atrakcją, bo będzie to najdłuższe moło na piasku! Chyba, że tak jak inny Wielki Budowniczy, który planował odwrócić bieg rzeki Jenisej, Karnowski spróbuje zmienić bieg sopockich potoków i skierować je w okolice mola polietylenowymi rurami.

Małgorzata Tarasiewicz



Taka wtedy była nazwa... Końcówka lat czterdziestych minionego wieku. 70 lat! A jakby wczoraj to wszystko... Skrzykiwaliśmy się na dwie, trzy godziny przed meczem. I gromada ruszała. Kierunek Traugutta, oczywiście. Ze Skarpowej, na skróty. Przez

Ba, prawie drugi dom. Dla nas, dla tych tysięcy wieloma szlakami na Traugutta podążających. Ot, gdańskie, niedzielne widoki... 70 lat. Sierpień, wrzesień, październik 1948. Właśnie to tak siedemdziesiątka teraz mija. Wtedy już, wcześniej

domiak - remisem 1:1 u siebie - jeden punkt nam urwał. Więc Lechia, więc Gdańsk też Państwowy. Jakież to podobne do tego dzisiejszego początku. Do tej zbliżającej się jesieni 2018. Wypisz, wymaluj, prawie!

1948-2018. Siedem dekad. Wzloty i dolki - ba, doły! - w międzyczasie. Jak to w sporcie, jak to w tej piłce. Siedemdziesiąt lat i... dwie radości się spotkały, tamten awans i to odrodzenia, być może. Dni radości i oby tak to trwało. Radość zawsze raduje. Radość plus.

Albert Gochniewski

Radość plus

Wraca co najlepsze, co najpiękniejsze? Oby! Na razie ożywają trybuny, odżywają radości. Bo i ten początek! Sześć meczów, wciąż bez przegranej. Cztery zwycięstwa (trzy wyjazdowe), dwa remisy. Tak trzymać! I tak dalej... Tym bardziej, że i sezon nie byle jaki. Historyczny! Nawet i pora roku taka sama. I wtedy właśnie ten marsz się zaczynał, marsz po awans. Pierwszy gdański awans do najwyższej piłkarskiej klasy. Pierwsza Liga Państwowa!

Suchanino, przez „górkę”, na Smoluchowskiego. Bramą od tyłu na niemal stałe miejsce na tamtej widowni. Wtedy bez lawek czy jakichś nowoczesnych siedzisk, raczej w kontakcie z trawką. Ale przecież to nasza widownia była!

wyloniona, finałowa grupa grę o awans toczyła. Pięć zespołów, dwa miejsca w Państwowej. I szło jak po maśle. Ani Szombierki, ani PTC Pabianice, ani Skra Częstochowa... Wszystko do przodu, mecze i rewanże. I tylko Ra-

Personal

✓ Nieoficjalnie. "Gazeta Gdańska" poznała liderów list Prawa i Sprawiedliwości w 6 okręgach do rady miasta Gdańska. Z obecnego klubu 21 października będzie kandydować tylko trzech radnych: **Kazimierz Koralewski, Jacek Teodorczyk i Piotr Gierszewski**. O powrót do rady będą się ubiegać: **Waldemar Jaroszewicz, Romuald Plewa i Krzysztof Wiecki**.

Poważną przebudowę przeszła drużyna PiS przygotowywana do walki o miejskie mandaty w Gdańsku. Zgodnie z zapowiedzią na łamach "Gazety Gdańskiej" z udziału w pracach samorządu zrezygnował prof. **Piotr Czuderna**, którego interpelacje zakłócały spokój władzom Gdańska. O mandat nie będą się już także ubiegali: **Anna Kolakowska**, która wyprowadziła się do Szymbarku, a także ze względów zawodowych: **Jerzy Milewski, Jaromir Falandysz i Grzegorz Strzelczyk**. Z klubu przed upływem kadencji ubyli **Łukasz Hamadyk i Dorota Dudek**, a **Anna Wirska** przegrała wybory wewnątrzpartijne. Podczas sobotniego posiedzenia władz gdańskiego PiS zaakceptowano projekty list kandydatów na radnych w 6 gdańskich okręgach wyborczych.

Kacper Plażyński, kandydat partii na prezydenta Gdańska, otwiera listę w okręgu nr 2 (Śródmieście), a na drugim miejscu znalazł się **Kazimierz Koralewski**, obecny szef klubu PiS w radzie Gdańska, co oznacza że w 8. miejscowym okręgu PiS ma zamiar powalczyć o kilka mandatów. W okręgu nr 1 (Brzeźno, Nowy Port) o mandat ubiegać się będą byli gdański radny **Waldemar Jaroszewicz**, a także **Andrzej Skiba**, znany z walki o prawa mieszkańców Brzeźna do bezpłatnego parkowania oraz **Krzysztof Wiecki**, też były radny. **Piotr Gierszewski**, jeden z bardziej doświadczonych gdańskich radnych, poprowadzi listę w okręgu nr 3 (Morena, Suchanino), wspierany przez **Przemysława Malaka i Piotra Gwita**. Liderem listy w okręgu nr 4 (Wrzeszcz) będzie **Mirosław Przyborowicz**, a na drugim miejscu znalazł się b. radny gdański z kadencji 1994-98 **Romuald Plewa**, trzeci na tej liście jest **Maciej Merkiś**, b. lekarz wojewódzki. Okręg nr 5 (Przymorze, Zaspas), w którym przez lata dominował **Grzegorz Strzelczyk**, przypadł działaczowi młodego pokolenia **Maciejowi Giżyńskiemu**. Natomiast w Oliwie i Osowie czyli w okręgu nr 6 powalczą **Dawid Krupiej**, współpracownik ministra Sellina, **Henryk Hałas** i obecny radny, **Jacek Teodorczyk**.

Listy zaakceptowały władze wojewódzkie partii, ale ze względu na możliwość odwołań ich oficjalne ujawnienie nastąpi za kilka dni.

„Gdańskie morze możliwości”

Prezydent czy deweloper?

Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno sprawdzić, kiedy prezydent Gdańsk kupił akcje firmy budowlanej Robyga, czy nabył akcje tuż przed wezwaniem akcjonariuszy do sprzedaży papierów, czy był wśród uprzywilejowanych nabywców, do których skierowano zamkniętą emisję akcji po 3 zł, jaką korzyść osobistą mógł osiągnąć kierując pod obrady rady wnioski o zmianę planu miejscowego zgodne z interesem dewelopera. - Radni mogą sobie wyjść, wygląda na to że wszystko jest ustalone - zauważyła radna PO Emilia Łodzińska na posiedzeniu komisji rozpatrującej w maju 2016 plan dla Wrzeszcza Dolnego.

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańsk, miał w 2017 roku 37 tys. akcji firmy budowlanej Robyga, największego dewelopera budującego w Gdańsku mieszkania na sprzedaż. W grudniu ub. roku firma Bricks Acquisitions Ltd, należąca do banku Goldman Sachs ogłosiła wezwania do sprzedaży wszystkich akcji oferując za sztukę 3,55 zł, a w styczniu 2018 podniosła cenę wykupu jednej akcji do 4 złotych. Rzeczniczka prezydenta odmawia odpowiedzi na pytanie, kiedy P. Adamowicz kupił akcje tej spółki. Czy był jej akcjonariuszem 30 maja 2017, gdy jedna akcja kosztowała 3,33 złote, będąc gościem "Rozmowy kontrolowanej" w Radiu Gdańsk, czy kupił je na przykład wcześniej po 2,97 zł?

"Mieszkańcy okolicznych domów chcieliby, żeby tam nie było boiska, żeby tam było normalne osiedle mieszkaniowe, oczywiście otwarte" - to Paweł Adamowicz pytany przez red. Agnieszkę Michajłow o zabudowę przez Robyga boiska Gedanii.

"Mogłyby tam być mieszkania, czy nie, tak na logikę?" - pytała dziennikarka. - TAKĄ MOŻLIWOŚĆ WIDZĘ, ale dyskutowane to będzie między nowym właścicielem terenu - którego akcjonariuszem w 2017 był P. Adamowicz - a radą dzielnicy i radnymi miasta Gdańsk. Wiem, że nowy nabywca firma Robyga - już z P. Adamowiczem w akcjonariacie, czy jeszcze nie? - proponuje dla dzielnicy Wrzeszcz wybudowanie pełnowymiarowego boiska przy jednej ze szkół(...) czyli chce się podzielić z mieszkańcami

jakimś dobrem, i to są rzeczy dobre i potrzebne, ale ostateczną decyzję podejmę wtedy, kiedy samorząd dzielnicy, radni miejscy, ją przedyskutują".

Firma Robyga ma się w Gdańsku świetnie. Jej wiceprezes, Artur Ceglarsz, pytany o grunty pod nowe biznesy mieszkaniowe odpowiada dziennikarzom - tak, jeśli zwrot z inwestycji będzie tak dobry jak w Gdańsku czy Warszawie. Prezes spółki Wojciech Okoński, w l. 70 pracownik centrali handlu zagranicznego Nawimor wydelegowany do Pakistanu, oficjalnie akredytowany jako konsul PRL w tym kraju, wyjaśnił gdańskim radnym z komisji zagospodarowania przestrzennego model biznesowy spółki. Z protokołu z posiedzenia można się dowiedzieć, że fundamentem sukcesu Robyga jest ścisła współpraca z władzami miasta: "Czekamy na decyzję o warunkach zabudowy, która będzie konsumowała te nasze ustalenia z władzami miasta" - zapisano dewizę W. Okońskiego pod datą 24.05.2016.

Nieco ponad pół roku wcześniej firma kupiła przy ul. Hallera pierwszy fragment gruntu w kompleksie motoryzacyjnym w rejonie ul. Grudziądzkiej. Ten akurat miał już warunki zabudowy dla kilkuset mieszkań. W grudniu 2015 - akcje na GPW poniżej 3 złotych - Robyga podpisuje warunkową umowę przedwstępną zakupu gruntu o pow. 1,8 hektara w tym samym kwartale za kwotę 22,5 mln netto i zobowiązuje się do zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży do 31 stycznia 2016 roku. W tej części zaku-

piony teren nie ma przeznaczenia mieszkaniowego, tylko usługowe.

5 stycznia 2016 roku akcje Robyga kosztują na GPW 2,74. Tego dnia od godziny 13.30 do 15.30 prezes Wojciech Okoński jest gościem prezydenta Pawła Adamowicza w jego pokoju nr 303. To efekt realizacji strategii ścisłej współpracy i przygotowań do konsumpcji ustaleń z władzami miasta, czy towarzysza pogawędka prezydenta o pakistańskich przygodach gościa? Nie wiadomo, bo strony nie wydały komunikatu. Wiadomo za to, że przed końcem stycznia prezes Okoński grunt przemysłowy przy ul. Hallera wykupił jak w grudniu ustalił.

24 maja 2016 Aleksandra Dulkiewicz, jeszcze jako przewodnicząca komisji zagospodarowania przestrzennego, a nie przyszła szefowa sztabu kandydata Adamowicza, zwołała posiedzenie komisji w sprawie m.in. omówienia koncepcji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wrzeszcza Dolnego, rejonu ul. Hallera i Grudziądzkiej, z udziałem inwestora. Akcje Robyga były tego dnia po 3,18 złote.

Radna PO, Emilia Łodzińska z narastającym niedowierzaniem odsłuchiwała prezesa Okońskiego. Szef giełdowego potentata wyjaśniał, że spółka wiedziała, że miasto przystąpiło do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego w tej okolicy. Okoński jest proslonijny, mówi: - Wiedzieliśmy że nie będzie planowany żaden park, ani przestrzeń publiczna, tylko będzie to teren

mieszkaniowy. Gdybyśmy wiedzieli, że będzie tutaj park, to byśmy tej ziemi nie kupili. Wspiera go były wiceprezydent, prezes GTiA, Maciej Lisicki, który obok ma zajezdnię i też chętnie by ją sprzedał. Mówi do byłych kolegów z rady: - Postąpić jak chcecie, ale firmy Robyga nie powstrzymacie - mówi to z tą samą bezpośredniością, z jaką polewał wodą z hydrantu drobnych kupców w śródmieściu Gdańsk.

Niedowierzanie radnej Łodzińskiej uwieczniono w zapisie posiedzenia. Jest, jak na obyczaje gdańskie, wyjątkowe: - To chyba w takim razie radni mogą sobie wyjść. Deweloper postanowił i my nie jesteśmy potrzebni. Trochę mnie też dziwi, że Robyga przedstawił koncepcję dla całego terenu jeśli nie jest jego właścicielem. Wygląda to trochę tak jakby wszystko było już ustalone, a RADNI MAJĄ TYLKO PODNIEŚ RĘCE WTEDY KIEDY MAJĄ PODNIEŚĆ"

Podobne wrażenie ujawnił Daniel Lipecki, wiceprzewodniczący zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny: - Wszystko zostało już ustalone i my jako mieszkańcy mamy niewielki wpływ, no i gdzie były konsultacje, ja ich nie widzę. Takie mamy przepisy prawa, uspokajają przewodnicząca Dulkiewicz, a prezes Okoński zanim wsiadł do luksusowego volvo, pochylił się nad losem pasażerów tramwajów mknących nad morze: - Tramwaj jest w małym stopniu wykorzystywany, będzie dociążenie kolejnymi mieszkańcami. Ponieważ spółka planuje wybudować w tym rejonie 4 wieżowce po 40 metrów każdy i zagaścić teren blokami 4-8 piętrowymi, na sprzedaż trafi ok. 1050 mieszkań. Przyjmując średnio ok. 55 metrów kwadratowych po 6 tys. zł - to wg Okońskiego cena przystępna - daje to biznes wart 350 mln złotych w jednej tylko gdańskiej lokalizacji.

Giełda lubi takie komunikaty, akcjonariusze również, tyje ich portfel, a w perspektywie dywidenda, choćby 27

groszy na akcje. Nawet nieźle, pod warunkiem, że prezydent skieruje projekt uchwały pod obrady radnych...

Jego rzeczniczka, Magdalena Skorupka Kaczmarek, ma prawdziwy kłopot z udzieleniem odpowiedzi na pytanie, którego dnia roku 2017 prezydent Gdańsk kupił sobie 37 tysięcy akcji interesariusza władz miasta, no i ile płacił za sztukę?

W połowie czerwca 2017 Robyga ogłosił zamkniętą emisję 26,3 mln akcji spółki dostępnych po 3 złote dla dotychczasowych akcjonariuszy. Objął je m.in. Oskar Kazanelson, przewodniczący radny nadzorczej, Robyga, ale także w trzeciej kolejności trafiły do podmiotów wybranych przez zarząd według własnego uznania. Czy uznanie warte 3 złote za akcję zdobył na przykład Paweł Adamowicz?

O relacje Robyga z władzami Gdańsk zapytał radny PiS, Grzegorz Strzelczyk. Można się więc dowiedzieć, że do sporządzenia planu miejscowego dla rejonu ul. Hallera przystąpiono w maju 2015, a plan, z przedłożenia prezydenta, rada przyjęła 29 czerwca 2017. W tym okresie prezydent Adamowicz spotkał się z prezesem Okońskim, prezes Okoński skupił 4 hektary gruntu objęte projektem planu, a Paweł Adamowicz mógł zostać przed 29 czerwca albo po 29 czerwca akcjonariuszem swojego kontrahenta. Na swój sposób becznym, bo to prezydent jest uprawniony do kierowania pod obrady rady projektów uchwał... Z kolei na zasadny, jak podkreślono w odpowiedzi dla radnego Strzelczyka, wniosek dewelopera złożony 29 czerwca przystąpiono do zmiany planu miejscowego w rejonie ul. Sienna Grobla. Dwa miesiące wcześniej Robyga kupił w tej okolicy 4,6 hektara gruntu za 42,6 mln złotych. Jak poinformowano w komunikacie ma zamiar wybudować ok. 1000 mieszkań o powierzchni ok. 50 tys. m.kw., ich wartość w tej okolicy to kolejne 350 mln złotych. Pod warunkiem, że ra-

da na wniosek prezydenta interes w tej skali zaaprobuje... Na pytanie, na które ani Paweł Adamowicz, ani jego rzeczniczka nie mają zamiaru odpowiadać, odpowiedzi powinno pilnie poszukać Centralne Biuro Antykorupcyjne. Może pomóc wydobyc prezydenta z szamba, do którego się ześlizgnął nie dostrzegając konfliktu interesów, albo... definitywnie utopić.

Wiedza ta dla obywateli jest w trakcie kampanii beczenna. Jak to mówił wcześniej gdański akcjonariusz Robyga, jego cnotą jest transparentność, a jego wadą roztargnienie rodzące mechaniczne pomyłki. No i przedsiębiorczość, która obywateli, zdaniem jego żony Magdaleny, powinna radować, przynajmniej tak jak finansowy udział menedżerów Robyga w jej filantropijnych pomysłach.

Pozostaje też otwarte pytania które redakcja Gazety Gdańskiej wysłała do zarządu Robyga w maju ubiegłego roku. Do dziś są ważne, a w kontekście giełdowych upodobań prezydenta Gdańsk, może jeszcze ważniejsze.

Czy nabywając boisko Gedanii, historyczne dla kodu tożsamościowego Gdańsk nie wzięliście państwo pod uwagę, że jest to teren przekazany na cele sportowo-wychowawcze? Czy wydając ostatecznie 16,9 mln złotych planowaliście tam Państwo odtworzenie substancji sportowej czy budowę mieszkań na sprzedaż?

Czy zarząd, który kosztuje spółkę blisko 6 mln złotych kupował Gedanię w ciemno, licząc na świetne kontakty z władzami Gdańsk?

Stając się akcjonariuszem spółki Paweł Adamowicz utracił wobec obywateli gminy Gdańsk zdolności honorowe. Obojętne, ile zarobił.

29 maja tego roku Robyga po wykupie akcji zniknął z GPW. Nadal nie wiadomo, co z konsumpcją ustaleń w sprawie Gedanii. Co miał P. Adamowicz na myśli widząc w Radiu Gdańsk mieszkania na stadionie?

(gg,st,mak)

JESIEŃ W VIII kiermasz ogrodniczy
08-09.09.2018 **W OGRODZIE**



Rēnk

Komuś w Gdańsku marzy się rodzaj autonomii

Z dr. inż. Tadeuszem Szymańskim, pracownikiem Politechniki Gdańskiej i przewodniczącym NSZZ „Solidarność” na tej uczelni, wnukiem i synem harcerzy gdańskich Wolnego Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

- Był pan zaskoczony tym, że prezydent Gdańska najpierw wywołał burzę wokół udziału ministra obrony narodowej w uroczystościach rocznicy wybuchu II wojny światowej, by po kilku dniach gorącej debaty oddać pola i zaprosić ministra Błaszczaka na Westerplatte?

- Prezydent Adamowicz, nie po raz pierwszy trącił moją czułą na politykę historyczną strunę. Tak politykę, bo manipulowanie historią i przepychanki przy patriotycznych rocznicach są polityką, ale zdegenerowaną. Nie czas i miejsce na takie właśnie 1 sierpnia czy 1 września. Nie przystoi. Niezależnie kto i w jakim celu je wszczyna. Myślę, że mój głos jest uzasadniony faktami, iż mój dziadek Kazimierz Szymański w 1920 roku został z Limanowej, z gór, skierowany na polską placówkę celną w byłym Wolnym Mieście Gdańsku. Do 1937 roku pełnił tam swoją funkcję. Zapisał się w gdańskiej Chorągwi ZHP jako autor hymnu „Dalej harcerze ramię do ramienia”, muzykę doń skomponował Feliks Nowowiejski. Ojciec mój, także Tadeusz, był gdańskim harcerzem, między innymi drużynowym przy Gimnazjum Polskim, a później komendantem Hufca Gdańsk

Śródmieście. We wrześniu 1939 uczestniczył w obronie Kępy Oksywskiej, za co otrzymał Srebrny Krzyż Virtuti Militari. Pociuszając, że w końcu Paweł Adamowicz ochłonął... - Niesmak wywołany jego jednoosobową próbą zablokowania armii pozostał...

- I dlatego zabieram głos. Pierwszy raz zareagowałem, gdy rondo w Kokoszkach nazwane zostało „Rondo Graniczne Wolne Miasto Gdańsk – Rzeczpospolita Polska (1920-1939)”. Tam przebiegała granica, ale co to ma wspólnego z Polakami w Wolnym Mieście Gdańsku, tym bardziej, że dla nich miasto wolnym nie było... - Nazwa jak nazwa. Warto o nią toczyć spory?

- Nie tylko nazwa, lecz jest ciąg zdarzeń i nazw. Wysłałem wówczas e-mail do prezydenta Gdańska z apelem i propozycją by plac przed Muzeum II Wojny Światowej nosił nazwę Polonii w byłym Wolnym Mieście Gdańsku. Bez skutku. Ale proszę odnieść na przykład to do honorowania osoby Guntera Grassa...

- Czyżby zaginęła się tutaj jakaś ukryta opcja niemiecka?

- Nie wiem, czy ukryta, czy jawna, ale jej przejawem było, według mnie, nadanie jemu hono-

rowego obywatelstwa Miasta Gdańska, mimo że wyszło na jaw, iż pisarz służył w Waffen SS (1944-45 w 10. SS-Panzer-Division „Fruntsberg” – dop. red.). Był gdańszczaninem, noblistą, ale sam zgłosił się do tej formacji. Zgodziłbym się na jego laweczkę, na uliczkę nawet, ale nie na taki honor. W tym się różnię z władzami miasta...

- Mamy dzisiaj wyjątkowo głęboki podział w społeczeństwie...

- Nie chodzi mi o wojnę dwóch plemion. To jest oczekiwanie na reakcję władz miasta, uzasadnioną patriotyzmem. Warto poszukać odpowiedzi dlaczego łatwo zapomina się w Gdańsku o tych, którzy ryzykowali życie dla polskiego Gdańska i zastanowić się czy można dla nich zrobić więcej. Do Rady Miasta w 1996 roku wpłynął wniosek Komendy Chorągwi ZHP, by nazwami ulic upamiętnić pamięć gdańskich harcerzy i do dnia dzisiejszego nie został rozpatrzony. I mam na myśli nie tylko mojego ojca ujętego w tym wniosku...

- Historia miasta była skomplikowana...

- Mój ojciec spędził resztę wojny jako jeńiec. Był ciężko ranny i 15 września 1939 roku został umieszczony w szpitalu w Babich Dołach. Po kapitulacji Oksywiu najciężej rannych przewieziono statkiem „Wilhelm Gustloff” (znany statek pasażerski, zamieniony na okręt szpitalny) do Reserwe Lasaret w Szleswigu-Holsztynie, w którym przebywał 7 miesięcy. Po leczeniu został wywieziony do Oflagów w Itzehoe, Sandbostal, Lubece i II D Gross Born (nieopodal dzisiejszego miasteczka Borne Sulinowo.). To też symbolika skomplikowanej historii i tragedii wojny totalnej.

long, który bronił Kępy Oksywskiej, Tadeusz Kulczycki, komendant II Hufca Gimnazjalnego Harcerzy w Gdańsku, który walczył w 2 pułku Strzelców Podhalańskich, przez sowietów osadzony w Starobielsku i zamordowany.

- Kogo więc mamy upamiętniać w Gdańsku, skoro nawet Westerplatte przez lata było miejscem zaniedbanym?

- Rozumiem, że różne sentymenty muszą wybrzmieć, że była wielokulturowość, była Hanza, ale przecież to jest polskie miasto. Zabrakło więc refleksji, aby zaakceptować inicjatywę uhonorowania harcerzy polskich z Wolnego Miasta Gdańska, poprzez nadanie ich imienia gdańskim ulicom. Tych kilku dzielnych harcerzy czeka. To choćby harcmistrz Jan Ożdżyński, który poległ 1 września w budynku dyrekcji kolei, broniąc hitlerowcom wstępu do gmachu PKP. To Oskar Żawrocki, harcmistrz, dowódca harcerskiego plutonu w wojnie z bolszewikami i twórca Harcerskich Oddziałów Bojowych i adiutant pułkownika Dąbka, To też Michał Urbanek, współtwórca gdańskiego harcerstwa, komendant hufca w Gdańsku i Teodor De-



- Tym bardziej prezydent Gdańska, który patronuje złotowi ZHP powinien znaleźć miejsce dla gdańskich harcerzy na miejskich tabliczkach z nazwami ulic.

- Na to trzeba jednak inicjatywy magistratu zgody ratusza...

- Nie była potrzebna żadna zgoda, gdy przed sześciu laty nad bramą stoczni umieszczono z inicjatywy prezydenta Adamowicza imię zbrodniarza Lenina. Czy gdy na budynku Głównym przywrócono napis „Postamt”. Gdańscy pocztowcy

zostali wymordowani. Był to mord sądowy...

- Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku powstała na mocy traktatu wersalskiego. Urząd pocztowy zaatakowany przez Niemców 1 września 1939 roku znajdował się przy dawnym placu Heweliusza...

- Wiem, ale w jakim celu pisze się na murze, po niemiecku, nazwę dawnej dworcowej poczty, czy też nadaje się tramwajowi barwy Wolnego Miasta, a innemu pojazdowi szynowemu imię Adolfa Friedricha Butenanda? To noblista, nota bene dr Honoris Causa mojej uczelni, chemik, wybitny naukowiec, ale służący zbrodniczej ideologii, który podpisał przysięgę wierności Adolfowi Hitlerowi. To zbyt wiele jak na przypadek. Ten ciąg zdarzeń wywołuje nieodparte wrażenie, że marzy się tutaj komuś jakiś rodzaj nieuzasadnionej autonomii.

TARGI Nowy DOM
Nowe MIESZKANIE

1-2 września
GDYNIA ARENA

WSTĘP WOLNY

Najlepsza lokalizacja w Rumii
- poleca EURO STYL

LOCUS OSIEDLE



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 197 ABCDE

Sroda, 31 sierpnia 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Po nowych projektach Pragi

Echo w Berlinie — Paryż obserwuje sytuację — Londyn jest zdenerwowany

Jak podajemy na innym miejscu (patrz strona 2-ga), rząd czechosłowacki wystąpił z projektem podziału republiki na 23 kantony.

Prasa europejska, omawiając ten fakt, stwierdza, że jednak Henlein nie zdołał wywalczyć autonomii, wobec czego Niemcy sudecy otrzymają tylko „usamodzielnienie swych okręgów”.

Na szalach wojny lub pokoju zaważy też mocno odpowiedź Henleina na projekt ustroju kantonalnego, wysuwany przez rząd czeski. Sądząc z głosów prasy niemieckiej, która bardzo ostro krytykuje propozycję rządu czeskiego i nie zaprzestaje drukować skarg i zarzutów przeciwko Czechosłowacji, odpowiedź ta nie będzie przychylna.

Poza tym mówi się o tym, że Hitler zażąda plebiscytu w Sudetach i, że widoki na porozumienie czesko-niemieckie są bardzo słabe.

PARYŻ. Francja, która ostatnio przejawiała dość dużą nerwowość w związku ze sprawą Czechosłowacji, teraz jakby nieco ochłodziła. Odczuwa się większy optymizm, który niewątpliwie jest spowodowany zwiększoną stanowczością Anglii.

Ministerstwo spraw zagranicznych pozostaje w stałym i ścisłym kontakcie z angielskim Foreign Office, informującym Paryż o każdej zmianie, zaszłej na froncie spraw czechosłowackich.

Po otrzymaniu sprawozdania Hendersona, przybyłego z Berlina, wrócił nocą do Paryża min. Bonnet, dla zapoznania się z treścią jego relacji. Obecna sytuacja nazywają tu „ostrym pogotowiem dyplomatycznym”.

Znany publicysta Gallus pisze w „Intransigeant”, że Hitler długo będzie się zastanawiał, nim dokona straszliwego wyboru między pokojem i wojną. Przypomina, iż kanclerz Rzeszy pisał w „Mein Kampf”, że przed rozpoczęciem wojny trzeba oddzielić Francję od Anglii, a to się dotychczas nie udało.

LONDYN. Dzień wczorajszy był dniem niezwykle ożywionej działalności rządu.

Minister spraw zagranicznych lord Halifax w godzinach przedpołudniowych wysłuchał raportu sir Neville Hendersona, ambasadora brytyjskiego w Berlinie, o sytuacji w Niemczech. Przy rozmowie tej obecny był główny doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart.

Następnie minister Halifax przyjął posła czechosłowackiego w Londynie, Masaryka.

W południe odbyła się konferencja, w której oprócz ministra spraw zagranicznych wzięli udział sir John Simon, sir Neville Henderson oraz sir Robert Vansittart.

Tematem tej rozmowy miały być zadania:

1) jaka jest reakcja oficjalnych kół niemieckich na mowę sir John Simona; 2) z jakimi projektami w sprawie czechosłowackiej wystąpi kanclerz Hitler w swej mowie na kongresie w Norymbdze;

3) jaki jest dokładny cel niemieckich przygotowań wojennych i mobilizacji, która w przyszłym tygodniu osiągnie szczytowy punkt.

Reasumując nastroje w stolicach

państw europejskich, stwierdzić należy, że przeżywamy obecnie chwile, które zaważą na kształtowaniu się dalszej historii Europy.

Chamberlain pojechał do króla

LONDYN (PAT). Po przedpołudniowej naradzie ministrów opublikowano komunikat, głoszący, że ministrowie wyrazili całkowitą zgodę na dotychczasowe akcje oraz na politykę, jaka winna być prowadzona w przyszłości. Nowe zebranie ministrów nie jest zamierzone, lecz ministrowie będą przebywali w niewielkiej odległości od Londynu.

W związku z tym komunikatem Reuter zaznacza, że polityka W. Brytanii będzie polegała na kontynuowaniu wysiłków pojednawczych przy jednoczesnej bacznej obserwacji wszelkich ewentualnych nagłych zmian, mogących zająć w rozwoju sytuacji. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj na zamek Balmoral w Szkocji, gdzie znajduje się obecnie król. Wyjazd Chamberlaina posiada związek z ostatnią naradą ministrów, albowiem — jak zaznacza Reuter — istnieje zwyczaj, że premier osobiście zdaje sprawę królowi ze wszystkich wydarzeń o znaczeniu państwowym lub międzynarodowym. Nie wiadomo, czy premier będzie mógł wznović urlop po pobycie u króla, który potrwa do końca tygodnia. Wyjazd — jak donosi Reuter — będą zależały od rozwoju wydarzeń.

Posiew nienawiści podjęty przez „Vorpostena“ wydaje owoce Młodzież narod.-socialistyczna poluje na chłopców polskich

(t. s.) Organ partii narod.-socialistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten“ sfabrykował znaną już naszym Czytelnikom bajeczkę o „męczeństwie hebronnej Charlotte”, która miała być rzekomo pobita przez harcerzy polskich,

a której w rzeczywistości ani włoski nie spadł z głowy. Pisząc o tym, skwalifikowaliśmy ten alarm jako świadome podszywanie ludności niemieckiej Gdańska przeciwko Polakom. Rzeczywistość ostatnich dni potwierdza niestety w

pełności nasze słowa.

W ub. piątek ukazała się kłamliwa wiadomość „Vorpostena” o rzekomej napaści harcerzy polskich, w domu przy ul. Stiftswinkel 22/23, a już w sobotę wieczorem i w ciągu niedziel przy ulicy tej młodzież narodowo-socialistyczna „Hitler-Jugend” odbywała formalne, zorganizowane polowania na chłopców polskich tam mieszkających. Młodzież polska słabsza liczebnie stała się przedmiotem ustawicznych napaści nie tylko słownych, ale również czynnych. Zaznaczamy, że dysponujemy w razie potrzeby nazwiskami.

Wskutek takiej akcji chłopcy polscy pozbawieni zostali swobody ruchów, ich bowiem bezpieczeństwo nie zostało nikim i nikim zabezpieczone.

Na wezwanie rodziców napastowanych chłopców przyjechał w sobotę wieczorem na rowerze policjant, który oświadczył jednak, że z taką gromadą napastników nie może sobie dać rady. Przedstawiciel władzy bezpieczeństwa zapewnił równocześnie, że gotów jest odprowadzić młodzież polską na wieczór ku czci żołnierza, jaki staraniem Polonii odbywał się w tym dniu w Sidlicach. Z opieki tej jednak rodzice chłopców polskich zrezygnowali.

Na miejscu będzie tu jeszcze podkreślenie, że już 27 bm. Związek Harcerstwa Polskiego w Gdańsku przez adwokata polskiego przesłał redakcji „Vorpostena” sprostowanie bajeczki o napaści harcerzy, żądając zamieszczenia. Tymczasem do dziś dnia „Vorposten” sprostowania tego nie zamieścił, ani też jednym słowem nie odparł naszej o tym zajściu relacji, co świadczy o najwyraźniej złej woli tego pisma.

Akcja prasowa „Vorpostena” zwłaszcza w okresie ostatniego tygodnia nie pozostawia już nikomu żadnej wątpliwości co do prawdziwego oblicza tego pisma, co do zamierzonych i osiągniętych celów jego roboty, szkodliwej nie tylko dla har-

(Dokończycie na str. 2-iej).

Deklaracja uchwalona na posiedzeniu Zarządu Głównego

Gminy Polskiej Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Ostatnio zaszły na terenie Wolnego Miasta Gdańska pożalowania godne fakty pobicia młodzieży polskiej za niepozdrawianie sztandaru partii narodowo-socialistycznej, oraz inne podobne wywołujące zrozumiałe oburzenie całej polskiej opinii publicznej.

Spoleczeństwo polskie w kraju zareagowało na nie zdecydowanie, wypowiadając na licznych zebraniach swoje wolę przyjsia z pomocą Polonii gdańskiej.

Zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego w kraju wobec ostatnich wypadków gdańskich świadczy dowod-

nie, że ludność polska w Gdańsku może zawsze liczyć na pomoc całego kraju w ciężkich chwilach, jakie przeżywa.

W imieniu tej ludności Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdza, że wytrwa ona na swoim stanowisku.

Stać ona będzie twardo w obronie swoich praw, które jej przysługują z tytułu obowiązujących traktatów i nie dopuści, by prawa te w jakikolwiek sposób mogłyby być ukracane.

Spoleczeństwu w Polsce za zajęte stanowisko wyraża ludność polska w Gdańsku cześć i podziękowanie.

„Linia Matallana“ broni gen. Franco dostępu do Walencji

Sensacyjna wiadomość z frontu hiszpańskiego

Szerokim echem na całym świecie odbiła się swego czasu wiadomość o linii Maginotta, zbudowanej przez Francuzów na granicy niemieckiej. Wkrótce po ujawnieniu tego gigantycznego podziemnego łańcucha fortyfikacji zaczęto budować podobne w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii i Szwajcarii.

Obecnie dochodzą wiadomości z czerwonej Hiszpanii, a więc już z frontu, który krwawi, że 60.000 ludzi dniami i nocą budowało nową linie obronę, mającą uniemożliwić dostęp wojskom generała Franco do Walencji. Linie tę nazwano „Linia Matallana”, a więc

nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy tego łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk czerwonych wyzyskał okres spokoju przed ofensywą nad Ebro, aby w tym czasie, kiedy wojska powstańcze powstrzymywały swoje ataki w kierunku Walencji, zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. General Maja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że fortyfikacje te umożliwią taką samą obronę Walencji, jaką posiada Madryt.



PARTNER WYDANIA

Rząd czechosłowacki proponuje

podział Czechosłowacji na 23 kantony po upływie 3-miesięcznego „Pokoju Bożego“

PRAGA. Agencja Telegraficzna „Express“ podaje z Pragi w sensacyjnej formie wyniki, do jakich miały doprowadzić poufne rozmowy polityczne w Pradze, mające służyć za podstawę do podjęcia rozmów z Niemcami sudeckimi.

Według tych informacji rdzeniem projektu jest wprowadzenie ustroju kantonalnego. W ustroju tym miejsce dotychczasowych krajów Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej zajmą kantony, w liczbie 23.

Rozważane jest skupienie kantonów niemieckich w jeden związek kantonalny.

Przedyskutowanie zagadnienia tak skomplikowanego musiałoby zająć dużo czasu. Ażeby umożliwić to, rząd czechosłowacki zamierza zaproponować partii Niemców sudeckich i innym grupom narodowościowym 3-miesięczny Treuga Dei (pokój Boży).

Ze względu na to, że taka propozycja mogłaby spotkać się z niedowierzaniem grup narodowościowych — rząd czechosłowacki zamierza, dla polepszenia atmosfery politycznej, zrealizować „program natychmiastowy“, obejmujący szereg koncesji.

Program ten obejmuje między innymi:

Procentowy udział grup narodowościowych w administracji.

Rozdział według narodowości wydatków państwa we wszystkich tych dziedzinach administracji, w których rozdział taki jest praktycznie możliwy.

Zniesienie aparatu czeskiej policji państwowej w nie-czeskich kantonach.

Nowa reglamentacja ustawy językowej, która nastąpiłaby pod inną postacią, aniżeli to było planowane w projektach wręczonych grupom mniejszościowym i t. zw. statutem narodowościowym.

Zaciągnięcie za granicę pożyczki inwestycyjnej, która ma zostać użyta na odbudowę i modernizację zakładów przemysłowych posiadanych przez Niemców sudeckich.

Udzielenie samorządu kulturalnego poszczególnym grupom narodowościowym.

Program ten ma zostać ogłoszony w orędziu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

W pewnych kołach politycznych Czechosłowacji powyższy projekt uważany jest za „balon próbny“, przygotowany do wypuszczenia na otwarcie Kongresu w Norymberdze.

Sijcie tylko niezrównaną

HERBATE

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Premier Składkowski spieszy z pomocą rozbitym motocyklistom

WARSZAWA. Na szosie pomiędzy kościołem i posterunkiem policji w Raszynie wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której świadkiem był p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

Motocyklem powracali do Warszawy z niedzielnej wycieczki pp. Stanisław Woźniak, lat 30 oraz jego kuzyn Stefan Kublak, lat 24.

Motocykliści byli nieco podchmieleni i rozwinięli znaczną szybkość, wymiatając jadące sznurem w kierunku Warszawy pojazdy. W pewnej chwili minęli

auto, którym powracał do stolicy p. premier Sławoj-Składkowski.

Za motocyklistami udali się w pościg motocykle policyjne. Trudno jednak było ich dogonić. Po ujechaniu jeszcze kilku kilometrów, motocykliści wpadli na wóz jednokontny należący do wieśniaka Kozery Edwarda ze wsi Marysin gm. Młochów.

Motocykliści runęli na szosę, doznając ciężkich obrażeń.

Pierwsze natęchało auto p. premiera który polecił wezwać pogotowie z Warszawy.

Polacy w Niemczech muszą walczyć nawet o imiona polskie

Ministerstwo spraw wewnętrznych III Rzeszy wydało 23 bm. rozporządzenie o wykonaniu ustawy o zmianie nazwisk i imion.

Rozporządzenie wymienia długą listę imion, które dzieci mogą nosić. Lista nie zawiera imion pochodzenia żydowskiego np. Jan itp. Dzieci niemieckie mają w przyszłości otrzymywać tylko imiona niemieckie. Imiona nie niemieckie mają być tylko wówczas użyte, gdy zachodzi specjalna przyczyna po temu, jak np. przynależność do narodowości nie niemieckiej, tradycja rodzinna, stosunki pokrewieństwa.

Na mocy tego rozporządzenia, Polacy w Niemczech mogą nadawać swym dzieciom imiona polskie. Jednakże w praktyce spotykają się z oporem urzędników niemieckich, którzy odmawiają wpisywania imion polekich do metryk urodzenia.

Romans jak w bajce

Oficer „Daru Pomorza“ na ślubnym kobiercu z córką gubernatora Martyniki

Drugi oficer „Daru Pomorza“, 29-letni Bronisław Abramowski stał się bohaterem dnia, jako ten, do którego uśmiechnął się los w swym najszczęśliwszym przejawie.

Mianowicie w niedzielę w Warszawie poślubił on mademoiselle Margel, urodziwą kreolek, córkę gubernatora Martyniki.

Dzieje tego sensacyjnego małżeństwa po przedził romans jakby żywcem wyjęty z jednej z bajek z „Tysiąca i jednej nocy“.

Podczas podróży „Daru Pomorza“ po świecie, p. Abramowski, przystojny i elegancki blondyn (warszawianin), poznał na Martynice piękną kreolek o ciemnych o-

Partie tracą klientelę wiecową

W sali hotelu p. Urbana w Chojnicach odbyło się w niedzielę po południu zebranie publiczne Stronnictwa Pracy, na które przybyło tylko ok. 100 słuchaczy.

Referaty wygłosili członkowie zarządu wojewódzkiego, którzy omawiali sytuację wewnętrzną Państwa, używając znanej wykładni Stronnictwa Pracy. Jeden z mówców stwierdził jednakże, że OZN nie jest takim samym obozem jakim był BB.

Zebranie wypadło blado. Większość obecnych przybyła raczej z ciekawości i w toku zebrania salę opuściła. W dyskusji nie było zainteresowania. Rezolucję końcową uchwalono bez entuzjazmu, przy czym sala świeciła pustkami.

W Rumunii wytrysnęło obfite źródło ropy naftowej

Na terenach naftowych, należących do Steaua Romana w Rumunii, nastąpił wielki wybuch ropy naftowej. Wydajność nowego szybu określana jest na 400 do 500 cystern po 10 ton dziennie.

Wiadomość o odkryciu nowych wielkich źródeł ropy wywołała duże wrażenie w całej Rumunii ze względu na notowany ostatnio spadek produkcji ropy w tym kraju.

Miasto bez... magistratu

MEXICO. Stan zupełnego rozprzężenia panuje w miasteczku Coronango w stanie Puebla, gdzie cały zarząd miejski wraz z burmistrzem znajduje się w więzieniu.

Członkowie zarządu miejskiego tak terroryzowali ludność, że znaczna jej część uciekła z miasta, oddając się pod opiekę gubernatora.

Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu radnych i burmistrza, miasteczko do chwili wyboru nowych władz pozostało bez zarządu.

Lew na ołtarzu wywołał panikę w kościele w Amsterdamie

AMSTERDAM. Niebawym popłoch w jednym z kościołów protestanckich wzniesił w niedzielę lew, który zbiegłszy z cyrku, wszedł do kościoła w czasie nabożeństwa i przebiegłszy środkową nawę wskoczył na ołtarz i tam się położył. Zarówno pastor, jak i wierni w popłochu opuścili kościół, tłocząc się przy wyjściu. Poza kilku osobami, które zemdlały na skutek silnego wrażenia, lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i został schwyty i odstawiony do cyrku. (ATE).

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

monijnego współżycia ludności polskiej i niemieckiej, w Gdańsku, ale przede wszystkim dla interesów samego Wolnego Miasta.

Owoce posiewu nienawiści akcji „Vorposten“ już się ujawniają! Zwracamy odpowiedzialność za bezpieczeństwo władzom W. Miasta uwagę na prowokacje prasy niemieckiej, a prowokatorów ostrzegamy, aby nie doprowadzili do sytuacji, w której społeczeństwo polskie nie będzie mogło pozostać bierne.

Niemiecka prasa gdańska tak „Danz. Vorposten“ jak i „Danz. Neueste Nachrichten“ wystąpiła wczoraj z alarmem o rzekomym pobiciu przy ul. Am Sande

członka organizacji „Hitler-Jugend“ Gerharda Steinbrinkera przez Henryka Tellera, obywatela polskiego — według informacji prasy niemieckiej — Żyda. „Danz. N. Nachr.“ dopatruje się w tym fakcie nawet... zamiaru skłócenia stosunków polsko-gdańskich.

Do wiadomości tej dodać jeszcze musimy naszą informację, że ostatniej własnie nocy w żydowskim domu modlitwy przy ul. Am Sande „nieznani sprawcy“ wylamali drzwi, zdemolowali wnętrze, potłukli ołtarz z relikwiami, na I piętrze w syjonistycznym klubie zniszczyli bibliotekę oraz... zabrali wszystkie żarówki.

Pobicie i zdemolowanie. „Dziwny“ zbieg okoliczności.

Zamach na dyktatora Szwietów?

Stalin odniósł rany w katastrofie samochodowej

RYGA. W Moskwie onegdaj wieczorem lotem błyskawicy rozniósł się wieść o zamachu na Stalina. Według pogłosek na samochód Stalina rzucono bombę. Stalin miał być ciężko ranny, a kilka osób z jego otoczenia zabitych.

Moskwa przeżyła całą noc w nerwowym podnieceniu. Dopiero nazajutrz wyjaśniło się istotne tło wypadku jakimś uległ Stalin.

Jak zwykle w sobotę po południu Stalin udał się samochodem do swej podmiejskiej willi w Gorkach, 30 km od Moskwy. Towarzystwo mu kilka samochodów z agentami GPU.

Na idealnie równej szosie szofera Stalina komunista niemiecki Schultz rozwinął szybkość ponad 90 km na godz. W pewnej chwili szofera stracił panowanie nad kierownicą. Samochód całym pędem uderzył o drzewo.

Stalin ma jedynie złamaną lewą rękę. Dwaj towarzyszący mu oficerowie GPU zostali lekko ranni. Samochód uległ dość znacznym uszkodzeniom.

Szofera Schultz'a aresztowano. Z szeregu rewizji i aresztowań jakie władze GPU przeprowadziły wśród znajomych szofera wnioskować można, iż GPU podejrzewa, że wypadek z samochodem Stalina był z góry uplanowany.

Na żółtym froncie

Generalna ofensywa wojsk japońskich

TOKIO. Agencja Domei komunikuje, iż kolumny japońskie, które oczyściły z Chińczyków północną część prowincji Honan, obecnie nacierają na Mengsien na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej naprzeciwko Loyang w celu przeprowadzenia się na drugą stronę rzeki w Tientsien.

Kolumny operujące w południowej części prowincji Szansi zajęły Siwangsun i Dzenhopu.

Wojska japońskie, posuwające się w kierunku zachodnim z Hopen w środkowej prowincji Anhwei zajęły Liuan a obecnie sta-

jąją Hwoszan na granicy pomiędzy prowincją Anhwei i Hupeh.

Oddziały japońskie, które już weszły do prowincji Hupeh z Suzung, południowo-zachodniej części prowincji Anhwei, posuwają się w kierunku zachodnim.

Morskie siły japońskie usuwając miny i przeszkody, założone przez Chińczyków, podążają w górę rzeki Jangtse.

TOKIO. Dalsze postępy epidemii cholery, która wybuchła w Kiukiang w przeddzień zajęcia tej miejscowości przez Japończyków, zostały wstrzymane, dzięki przymusowemu szczepieniu przeciwcholerycz-

nym, stosowanym przez władze sanitarne japońskie.

Chiński komunikat i japońskie zaprzeczenie

HANKAU. Oficjalnie komunikują, iż wojska chińskie zajęły Suzung, miejscowość położoną o 25 mil na północ od Kiukiang.

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny kategorycznie zaprzeczył wiadomości z chińskich źródeł o zajęciu przez wojska chińskie Suzung, w południowo-zachodniej części prowincji Anhwei.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 99, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: film w kolorach naturalnych „Narodziny gwiazdy”.
LIDO: „Miłość w dżungli”.
POLONIA: Polski film obyczajowy: „Za zasłoną”.
BAJKA: „Detektyw z Honolulu”.
MIRAZ (Orłowo): „Panowie z towarzystwa”.
ZORZA (Grabówek): Polski obraz: „Kochaj tylko mnie”. — na scenie rewia.
LILY (Chylonia): „Życie ulicy”.

Notatki kronikarza

— Gość francuski w Gdyni. W dniu 29 bm. złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego bawiący obecnie w Polsce francuski generał Armengaud w towarzystwie konsula francuskiego p. Gauthier. Goście francuscy zwiedzili port gdyniński na motorówce „Syrrena”. Wyjaśnien udział dyrektor Łęgowski.

— Nowa linia regularna. Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez firmę makiarską Behnke i Sieg w Gdyni nowa linia okrętowa t. zw. „Belba Line”, utrzymująca regularną komunikację w odespach tygodniowych między Gdynią, Gdańskiem i Antwerpią. Na linii tej kursować będzie parowiec „Ravnedal”, którego pierwszy odjazd z Gdyni przewidziany jest 7 września.

— Prywatne Liceum Gospodarcze w Gdyni, ul. Morska 77, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938/39. Liceum Gospodarcze przygotowuje uczennice do prowadzenia pensjonatów, hoteli, gospodarstw rodzinnych i zbiorowych. Absolwentki uzyskują prawa do nauczania gospodarstwa domowego w szkołach zawodowych po odbyciu zawodowej praktyki i jednorocznej praktyki pedagogicznej. Poza tym mają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Internat na miejscu. (7311)

— Gimnazjum Krawieckie i Jednoročná Szkoła Przystosowania Krawiecko-Bielżniarska przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Władomości w sekretariacie szkoły ul. Morska 77. (7322)

— Gimnazjum Kupieckie (Szkoła Handlowa) Izby P.-H. w Gdyni przyjmuje zapisy nowych kandydatów — do I-ej klasy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria Gimnazjum ul. Morska 77 (telefon 16-42) codziennie od godziny 10 do 13 — do dnia 30 sierpnia rb. (7316)

— Wieczorne Kursy Handlowe przy Gimnazjum Kupieckim (Szkoła Handlowa) Izby P.-H. w Gdyni — dla młodzieży i dla dorosłych. Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria Gimnazjum ul. Morska 77 (tel. 16-42) codziennie od godziny 10 do 15 — do dnia 5 września rb. (7317)

Ofiary na budowę koszar w Gdyni

Na Fundusz Obrony Narodowej — Budowy Koszar Wojskowych w KKO m. Gdyni nr. 5074 wpłacili: Marlewski i Ska 500 zł, Pracownicy Betoniarń Miejskiej 105 zł, Grzegowski Fr. 100 zł, St. Karczewski 30 zł, dr. St. Janczewski 20 zł, konstul Laurecki 12 zł, inż. Grodziński 12,10 zł, Urząd Celný 5 zł i B. Nawrocki 5 zł.

Na konto Funduszu Obrony Morskiej wpłacił robotnicy Stoczni Gdynińskiej z okazji zakończenia etapki pod budowę pierwszego statku 4.800.

Gdynia zabezpiecza ruchliwie ulice balustradami

Biorąc pod uwagę duże natężenie ruchu samochodowego w zbiegu ulic 10 Lutego, Świętojańskiej i Skweru Kościuszki oraz nieuporządkowany ruch przechodniów. Komisarjat Rządu zdecydował ogradzić wyloty chodników barierką w ten sposób, aby przejścia dla pieszych były pod kątem prostym. Próba ogradzenia przejścia na ulicę Sławką przy wiadukcie kolejowym dała bardzo dobre wyniki i została przyjęta z dużym uznaniem przez kierowców samochodowych.

Podniósł należy, że ogradzanie tego rodzaju stosowane jest we wszystkich większych miastach nie tylko Polski, ale i za granicą. W najbliższej przyszłości projektowane jest ogradzenie w podobny sposób i placu Kaszubkiego.

Rejestracja pojazdów mechanicznych w Gdyni

Komisja dla Rejestracji Pojazdów Mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w gmachu Komisarjatu Rządu dnia 2 września od godz. 8—14 i dnia 2 września od godz. 8—13.

Z gdyńskiego „parlamentu”

Na poniedziałkowym posiedzeniu „parlamentu gdyńskiego” obradowano nad sprawą uchwalenia budżetu dodatkowego miasta Gdyni na rok 1938/39, który obejmuje najkonieczniejsze wydatki miasta Gdyni w bieżącym okresie budżetowym. Budżet ten przewiduje w dziale administracyjnym rozmaite roboty inwestycyjne i wydatki na nieodzowne powiększenie składników majątkowych miasta i wykup terenów pod ulice oraz na pokrycie niedoborów budżetowych z lat ubiegłych na sumę 7.437.624 zł, tymczasem pokrycie jest tylko

na kwotę 4.170.384 zł. Brak więc będzie pokrycia w sumie 3.267.240 zł.

W dziale przedsiębiorstw miejskich, zawierającym wydatki inwestycyjne poszczególne przedsiębiorstwa, budżet przewiduje 1.493.634 zł. z tego na miejskie zakłady elektryczne 523.000 zł, na zakład wodociągów i kanalizacji 673.000 zł, oraz na betoniarń miejską 241.134 zł.

Dział trzeci, obejmujący kąpielisko morskie Gdynia-Orłowo, przewiduje po stronie dochodów i wydatków zł 126.767.

Następnie Rada jednomyślnie uchwaliła

Pedagogiczny rejs „Zawiszy Czarnego”

Do Gdyni powrócił z 18-dniowej wyprawy szkuner harcerek „Zawisza Czarny”. — Szkuner odbył podróż do Kopenhagi, Malmö i z powrotem, mając na swym pokładzie oprócz załogi stałej 32 nauczycieli szkół średnich i powszechnych w wieku od 35 do 55 lat. Pedagogicy ci są instruktorami szkolnych kół LMK.

Rejs „pedagogiczny” był najcięższym ze wszystkich, jakie dotychczas „Zawisza Czarny” odbył. W ciągu 10 dni statek przechodził liczne burze sztormowe oraz wichry przy sile od 8 do 10 stopni Beauforta. Załoga szkunera przechodziła „epidemiczny

kryzys merski w bardzo ostrej formie. Był to bowiem jeden z takich rejsów, podczas którego morze wykazało swe najgroźniejsze właściwości.

Mimo to wszyscy powrócili do Gdyni zdrowi i w doskonałych humorach.

Według dawniejszego programu, obecny rejs szkunerów miał być ostatnim w roku bieżącym. Nie jest jednak wykluczone, że skompletuje się załoga „ochotnicza”, która wyruszy na nową wyprawę. Na wypadek dościa do skutku takiej wyprawy, uczestnicy będą musieli pokryć koszty po 80 zł od osoby.

Lasy redłowsko-chylońskie pod ochroną prawną

W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 23 poz. 271 ogłoszono zarządzenie Wojewody Pomorskiego w myśl którego „wszelkie twory przyrody znajdujące się na obszarze Oddziału 287—291 Nadleśnictwa Państwowego Chylonia o łącznej powierzchni 126,93 ha podlegają ochronie”. Wstęp na ten teren dozwolony jest tylko pieszym, natomiast wjazd rowerami i pojazdami mechanicznymi jest zakazany. Poza tym zabroniono między innymi hałaśliwego zachowania się, strzelania, palenia ognisk, zaśmiecania, zanieczyszczenia morza, rozkopania brzołów i utrwalonych piasków, umieszczania napisów i znaków na drzewach, zrywania kwiatów i innych roślin, wykopywania roślin, łamania gałęzi, gra-

biaenia ściółki, zbierania jagód, grzybów i innych owoców leśnych. Dalej wzbronione jest łowienie, zabijanie, płoszenie i napaśwanie jakiegokolwiek zwierząt, chodzenie z bronią myśliwską i psami. Dokonywanie zdjęć fotograficznych i sporządzanie filmów z wyjątkiem zdjęć amatorskich wymaga zezwolenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Zwiedzający teren Kępy Redłowskiej objętej ochroną winni podporządkować się wezwaniom i wskazówkom funkcjonariuszów Nadleśnictwa Chylonia i innych uprawnionych władz. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze w myśl ustawy z dnia 10 lipca 1934 r. o ochronie przyrody.

2 nieszczęśliwe wypadki na meczu piłkarskim

Podczas ostatniego meczu piłkarskiego, rozegranego na stadionie miejskim w Gdyni, jeden z zawodników kopnął swego przeciwnika 28-letniego Alojzego Wolińskiego (Toruń, ul. Bielańska 20) tak nieszczęśliwie w nogę, że do rannego musiano wezwać karetę pogotowia. Wolińskiego odstawiono do Torunia.

Analogiczny wypadek wydarzył się na boisku w Rumii-Zagórz. Kontuzjowany został w prawe podudzie 19-letni zawodnik Gerhard Ratajczak. Po opatrzeniu go przez lekarza pogotowia, ofiarę nieostrożności odstawiono do leczenia domowego.

Zakończenie Międzynarodowego Obozu w Wieżycy

Zorganizowany przez Polską YMCA propagandowy obóz międzynarodowy w Wieżycy zakończony został w ubiegłą sobotę specjalnie uroczystym wspólnym ogniskiem obozowców. Na uroczystości zakończenia przybyli do obozu: pułkownik dypl. Sas-Hoszowski, d-ca Brygady Obrony Narodowej i kierownik Morskiego Rejonu PW i WF, naczelnik Mroczkiewicz, reprezentujący Komisarza Rządu w Gdyni, wicestarosta powiatu kartuskiego Budnik oraz szereg osób towarzyszących wspomnianym i gości. Po pożegnaniu gości z dalekich krajów przez gospodarza mgr. Wojcieckiego zabrali stes w imieniu grupy cudzoziemców przedstawiciel Holandii P. Gordcau, dziękując za wspaniałe i serdeczne przyjęcie i doskonałe zorganizowanie obozu Polakom i zaznaczając, że uczkolwiek przyszłoroczny obóz ma być organizowany w Szwajcarii, to jednak obawia się, że podniesie się wielki krzyk obcych

uczestników, dlaczego nie organizuje się obozu w Polsce. Po przemówieniach wszystkie nacje zebrane w obozie prezentowały swoje piosenki, tańce i kawały obozowe, wywołując szczerą podziw zebranych gości. Po zakończeniu oficjalnego ogniska, które ze względu na gości w Gdyni zorganizowano o godz. 17-ej, wieczorem zaszła konieczność powtórzenia programu ogniska po raz drugi, gdyż przybyły tłumy Kaszubów z okolicy i mnóstwo gości z kartuz i Kościerzny. To samo powtórzyło się w niedzielę. Podniósł należy, że obóz przyniósł doskonałe rezultaty propagandowe. W licznych pogadankach o Polsce w dyskusjach i rozmowach między cudzoziemcami zapoznali się z problemami polskimi, mieli możliwość przedstawiania mylnych nieraz sądów o naszych stosunkach wewnętrznych i polityce zagranicznej, zżyli się z liczną grupą polską, jak z braćmi. Niezwykła serdeczność i życie się różnych narodowości były dominującą cechą obozu. Czesi z Węgrami wspólnie tańczyli czardasza, Szwajcarzy i Włosi wspólnie śpiewali piosenki, pod koniec obozu typowa piosenka danego narodu podchwytynana była przez wszystkich młodzież. Wesole wspólne życie obozowe sprawiło, że nie zanotowano ani jednej kłótni na tematy polityczne, żadnych swarów i zadrażnień. Słusznie też podniesiono w dyskusjach, że tego rodzaju imprezy jaknajlepiej pracują dla pokoju i harmonijnej współpracy przy szacunku dla odrębności narodów.

Szofer pozbawiony prawa jazdy za pijaństwo

Właściciel taksówki nr. 66 Maciejewski Wacław za spowodowanie w dniu 2 maja br. w stanie nietrzeźwym wypadku samochodowego, którego ofiarą padł śp. Tomasz Mączka, pozbawiony został przez Komisarjat Rządu prawa jazdy na dwa lata. Niezależnie od tego grozi Maciejewskiemu utrata koncesji na antodorozkę.

zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę w wysokości 100.000 zł na wykończenie urządzeń terenów na Redłowie, po czym przyjęto do wiadomości szereg decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia budżetu zwyczajnego miasta Gdyni na rok 1938-39 oraz w sprawie zatwierdzenia statutu o poborze taksy kuracyjnej w kąpielisku Gdynia-Orłowo.

Przyznanie prywatnej koncesjonowanej szkole plastyki, rytmiki i tańca p. Paszkowskiej miesięcznej subwencji w wysokości 50 zł było ostatnią sprawą, którą Rada uchwaliła.

W interpelacji jako pierwszy zabrał głos radny dyr. Michałewski. Poruszył on sprawę ukrócenia panującego na ulicach miasta hałasu ulicznego. Radny domagał się wydania zakazu używania wszelkich sygnałów samochodowych i motocyklowych i to tak w dzień, jak w nocy, oraz wydania zakazu przejazdu wszelkim pojazdom konnym, które powinny być kierowane przez ulicę Abrahama.

Interpelację tę poparło kilku innych radnych, przy czym radna p. Frankowska uzupełniła interpelację tym, że nie należy trzepać dywanów w innych porach, niż na to zezwalają przepisy.

Po przyjęciu zapewnienia, że sprawy poruszone zostaną odpowiednio uregulowane, posiedzenie zamknięto.

Konkurs na hasło KKO m. Gdyni został przedłużony

Ogłoszony konkurs na hasło dla K. K. O. zostaje przedłużony do 1 października br.

Przypominamy, iż hasła w zamkniętych kopertach należy składać w K. K. O. m. Gdyni w sekretariacie.

Brzoskwinie i winogrona włoskie

na aukcjach owocowych w Gdyni

Na ostatnim przetargu aukcyjnym owocowych w Gdyni sprzedano 488 klatek brzoskwiń włoskich po 2,25 zł za I-szy gat., 149 klatek brzoskwiń po 1,60 za drugi gatunek oraz 486 klatek winogron włoskich po 1,45 i 1,50 zł za 1 kg netto.

Zainteresowanie obrotami było duże, ceny utrzymywały się na poziomie, przy tendencji spokojnej.

Pożar baraku na Oksywii

W dniu wczorajszym o godz. 0,45 gdyńska zawodowa straż pożarna została zalarmowana do pożaru, który wybuchł na Oksywii przy ul. Oksywskiej 157a.

Straż pożarna zastała płonący barak mieszkalny, należący do Lucjana Diduły. Ogień objął już dach i ściany baraku.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu panujących wiatrów. Po przeszło półtora godzinnym zmaganiu się z ogniem, pożar umiejscowiono. Płomienie zagrażały poważnie obok stojącym barakom mieszkalnym i jednopiętrowemu gmachowi, znajdującemu się obok płonącego baraku.

Przyczyn pożaru na razie nie ustalono. Straty są znaczne.

Wejherowo

— Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Liceum zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych i I. kl. licealnej odbędą się w dniach 3 i 5 września.

— Roczne kursy handlowe w Wejherowie, ul. Strzelecka 15, przyjmują zapisy w godz. od 9—14 i od 16—18. Kurs trwa jeden rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych, w godzinach zaś wieczornych odbywać się będzie nauka dla dorosłych. — Kursy mają za zadanie młodzieży, szczególnie mniej zamożnej, ułatwić przygotowanie się do prac biurowych, tak w handlu, jak i przemyśle.

— Amatorzy białego mięsa ukradli Janowi Szyccowi, rządcy majątku w Żelietrzewie, 27 kur rasowych wartości 100 zł.

— Rowery gina. Pranga Stefan z Gościcina zgłosił kradzież roweru męskiego z niezamkniętego chlewu, wartości 50 zł.

Topp Klemens z Barłomska zgłosił kradzież roweru jego z korytarza budynku Sampa w Luzinie, wartości 30 zł.

— Kronika policyjna. Przytrzymał 2 osoby, w tym jedną za opilectwo, jedną za kradzież. Sprężądono doniesień: 15 za wykroczenia sanitarne, 8 za wykroczenia drogowe, 1 za przekroczenia godziny policyjnej, 1 za nielegalne posiadanie broni, zaś 4 osoby ukarano mandatem karnym 40-gaźnym za wykroczenia drogowe.



Nowości w wełnach na komplety sukienki 1508 oraz wszelkie **blawaty i galanterie** NAJKORZYŚNIEJ

P. Składanowski Toruń, St. Rynek 24. Kredyt na asygnaty.

SPRZEDAŻE

Sypialnia i kuchnia 1431

razem zł 485,-

FABRYKA MEBLI ZENON KOWALEWSKI Toruń, Nowy Rynek 18

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca

T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 847

Kapelusze

prawdziwie wełnowe, filcowe aksamiotne, nowości jesienne, największy wybór, najniższe ceny. Pracownia pierwszorzędna. **Labor** Toruń, Szewska. 1545

Owoce

małopolskie, sliwki węgierskie, Wiktorja. Winogrona zagraniczne, banany tania poleca **J. Grelewicz Nast. Gutoraka**, Toruń, Stary Rynek 33/34, tel. 1002. 1518

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna ciemna, stopnie lastricowe. Adres: **„ELEWACJA”** Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22, Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz, Archib. P. Wawrzon, ul. Długa 22, tel. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Srodki

konserwujące do zapraw, ocet w różnych gatunkach poleca **J. Grelewicz Nast. Gutoraka**, Toruń, St. Rynek 33/34, telefon 1002. 1518

Farby

lakier, irotery, świece. **Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35 1441

FUTRA

damskie i męskie wykonuje najlepiej krawiec-kuśnierz modelista

STANISŁAW RUDAK mistrz kuśnierski Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70 Tel. 1905. 582

Mundurki szkolne
Płaszcz szkolne
Czapki szkolne
Spodnie - Golfy

poleca w bogatym wyborze po cenach najniższych
Alfons Zielński
Toruń, ul. Różana 4
przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.

BECZKI

od smoły, oliwy i t. p. 7333
kupujemy.
Zakłady Przemysłowe M. Krenski
Sp. z o.o. Gdynia
ul. Gańska nr. 15. Telef. 2630-2731.

FUTRA

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski
dypł. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3.
Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku.

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, bereły, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca najtaniej

KALAMAJSKI
KREDYT NA ASYGNATY. 12203

Jesień - Zima

dla Pani i Pana nie mają uroku o ile nie kupią płaszcza tego roku

w firmie:

DOM KONFEKCYJNY Z ORCHOLSKI
Zygmunt

Toruń, ul. Szeroka 22, obok Pomorzanki

Poza tym polecam piękny wybór w swetrach, bieliznie, kapeluszach, ubrankach i t. d. oraz **w mundurkach szkolnych**

Na rok szkolny

polecam: **rańce i teki piórniki torebki do słoików Wielki wybór! FIRMA** 1515

M. Sieckmann w. A. FREINING Toruń, ul. Szczytna 4

FUTRA

damskie i męskie, z własnych i powierzonych materiałów, wykonuje szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.

M. Engelhardt Bydgoszcz, Marsz. Focha 17, telef. 22-01.

Dla P. T. urzędników i wojskowych dogodnie warunki spłaty. 5829

Mały samochód limuzynę, sprzedam tanio, lub zamienię na motocykl. **Sarnowski**, Grudziądz, Dworcowa 13. 5366

Złote

pierscionki, kolczyki, łańcuszki, zegarki oraz punktualne budziki, z gwarancją, najkorzystniej poleca **Kazimierz Gumiński** Toruń, Łazienna 30. 1509

Sypialnia i kuchnia

razem zł 495,- **Bracia Tews** Toruń, Mostowa 30

Przetrasowanie

dobre zastępuje kapelusz najnowy, przeróbki według najnowszych fasonów wykonują siły pierwszorzędne. **Labor** Toruń, Szewska 12. 1545

Mydło

ziarniste 1/2 kg. 88 gr. 1441 **Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35

Soda

krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr **Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35

MIESZKANIA

Do wynajęcia jeszcze od dnia 1 lub 15 września rb. mieszkania 3 i 2 pokojowe, suche, słoneczne, zdrowe z wygodami w nowym domu przy ul. Grudziądzkiej 95, tudzież skład z mieszkaniem. Wiadomości: **B. Hozakowski**, Zakłady Ogrodnicze, Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/3, telef. 2192. 1541

Litery reklamowe metalowe

oraz do świateł neonowych. **Blacharstwo** artystyczne i budowlane. **Instalacje - Rury spłucznikowe** wykonuje solidnie. **M. Woźniak**, mistrz blacharski Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88. **WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY**. Oferty na żądanie. 1400

KUPNA

Złoto stare, używane kupuje **E. Hoffmann** mistrz złotniczy. Toruń, Piekary 22. 1415

RÓŻNE

Szkoła tańców Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości sezonu. Kurs rozpoczynamy 1 września. Toruń, Stary Rynek 16. 12304

Naprawa, pokrywanie **parasoli** oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo **STEFAN RYCHLO**, Toruń, Nowy Rynek 15. 1518

Kalendarziki szkolne darmo!

ARTYKUŁY SZKOLNE I BIUROWE przede wszystkim: zeszyty, bruliony, bloki rys., wieczne pióra, ołówki, stalówki, piórniki, przykładnice, rysownice, cyrkle **na nowy rok szkolny** najkorzystniej poleca 1542 **IGNACY WŁOCH** Skład materiałów piśmiennych i biurowych Toruń, Przedzamcze 15, telef. 17-26. Odprowadzom rabat.

Dyrekcja koncertowa Hermann Lau

Strzelnica (Schützenhaus) W piątek, dnia 2 września br. o godz. 20 **Jednorazowy koncert światowej sławy chóru kozaków dońskich** **Sergiej Jaroff** Głosy prasy berlińskiej: 33 członków. SERGIEJ JAROFF i jego chóre cieszą się najlepszą opinią... chóre brzmi jak organy głosów ludzkich. SERGIEJ JAROFF i jego koszyki dońscy tworzą świetny zespół o światowej sławie... Zachwyty publiczności był bez granic. 6513
Karty do nabycia: od 1.50 do 4.- gułd., miejsce stojące 1.25 w firmie Hermann Lau, Gdańsk, Langgasse 21 i przy kasie wstępującej.

Motocykle D. K. W.

bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa, podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego, rowery, maszyny do szycia, wirówki, części zapasowe, opony samochodowe — poleca po cenach konkurencyjnych 6353

Piotr Wachowiak Tczew, Mickiewicza 8.

Sygnatura: Km. IV. 403/38. (10683)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru IV Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 14 października 1938 r. od godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Jadwigi Czempiszowej nieruchomości Podgórze, tom I karta 3 położonej w Podgórzu k/Torunia, ul. Poznańska 5, składająca się z budynku mieszkalnego, oficyn, stajen, szop, podwórza i ogródka, ogólnego obszaru 1326 m². Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.312,-, cena zaś wywołania wynosi zł 12.984,-. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.731,20.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Stający do licytacji winien przedłożyć w terminie zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości. Toruń, dnia 30 sierpnia 1938 r.

(-) Rzymyszkiewicz, komornik.

PRZETARG

Dnia 2 września 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, ul. Żeglarska 18 u Skrzypczaka sprzedawać będą farby, mleko kauczukowe, korki browarne i mydło do prania oszacowane na zł 455,- (10682)

(-) Rzymyszkiewicz, komornik.

OGŁOSZENIA
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,60 zł
Drobnosłowne do 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia eksportowane i z zastrzeżeniem 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYKONKI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do 5,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 "
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 "
Z odbiorem w administracji 2,00 "
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicę 4,00 w zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 135.
Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, 1. p.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenia miesięca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy są takie zastrzeżenia zostały zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Usadzone reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania numeru. Przy sądowym śledztwie należność rabat upadła. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA**, Sp. z o.o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.



PARTNER WYDANIA

Pozytywna energia podczas zakupów - Energa otwiera salon w Centrum Riviera

Pogodzenie obowiązków z przyjemnościami w jednym miejscu to niesamowity komfort. Największa galeria handlowa na Pomorzu to nie tylko szaf zakupów, aktywny wypoczynek w centrum fitness, czy najnowszy repertuar kinowy. W Centrum Riviera możemy teraz w szybki sposób skorzystać z atrakcyjnych ofert na prąd i gaz, czy też przepisać licznik na nowego odbiorcę lub zmienić formę rozliczeń. Jak? Wszystko dzięki otwarciu nowego salonu sprzedaży Energi.



Od aktualizacji danych kontaktowych, aż po sprawdzenie najnowszych promocji i ofert – nowy salon sprzedaży Energa oferuje klientom nieocenioną pomoc na każdym etapie współpracy. „Staramy się być jak najbliższej naszych klientów. Punkt w Rivierze to już nasz siedemdziesiąty salon - mówi Piotr Kaczorowski Kierownik Wydziału Sprzedaży w Sieci Partnerskiej odpowiedzialny za rozwój sieci placówek Grupy Energa. - Z satysfakcją mogę stwierdzić, że Energa posiada największą ilość salonów spośród wszystkich

firm energetycznych w Polsce. Dzięki temu dajemy naszym klientom możliwość bezpośredniego i łatwego dostępu do naszych doradców, którzy zawsze służą pomocą i radą. Staramy się, aby nasze placówki znajdowały się w dogodnych dla mieszkańców danego miasta miejscach. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na Centrum Riviera w Gdyni. Najbardziej świeżą sytuacją jest zasłyszana właśnie rozmowa. Starsza pani, która przyszła przepisać licznik na swoją córkę, wdała się w pogawędkę z młodym małżeństwem, które do-

piero co kupiło nowe mieszkanie. Nasz doradca wsparł ich we wszelkich formalnościach oraz założył internetowe konto obsługi klienta. Zarówno starsza pani, jak i małżeństwo, byli pozytywnie zaskoczeni, że tak łatwo, szybko i profesjonalnie załatwili swoją sprawę w trakcie codziennych zakupów” - wspomina Piotr Kaczorowski.

Najwyższy standard obsługi

Pierwszeństwo dla rodziców z małymi dziećmi, czy osób starszych, to tylko jedna z cech, które wpisują się

w kodeks obsługi klienta salonu Grupy Energa. Indywidualne podejście do drugiego człowieka i przedstawienie mu najlepszej oferty z zakresu energii to klucz do sukcesu wszystkich salonów sprzedaży. Punkt w Centrum Handlowym Riviera jest drugim w Gdyni, piątym w Trójmieście i siedemnastym na Pomorzu salonem sprzedaży Energi. Ich wspólnym mianownikiem jest nie tylko jednolity wystrój ale również merytoryczne przygotowanie specjalistów tam pracujących. Niezależnie od tego, czy chcemy podpisać

nową umowę, czy też jesteśmy zainteresowani założeniem konta w elektronicznym biurze obsługi eBOK lub ENERGA 24, zawsze możemy liczyć na fachową pomoc i opiekę.

Zdążymy nawet po pracy

Centrum Handlowe to już coś więcej niż zakupy. Możemy znaleźć tam coraz więcej usług na które w tygodniu nie mamy czasu. Zaletą takich miejsc jest przede wszystkim wydłużony czas pracy. Energa to nowoczesne usługi na rynku energetycznym - nie

urząd. Stąd obecność w takim miejscu nie powinna już nikogo dziwić.

Sprawy związane z zaopatrzeniem naszego domu w energię możemy już załatwić bez pośpiechu. Dogodne godziny otwarcia nowego salonu sprzedaży w Rivierze pozwalają bez stresu, sprawnie i na miejscu wyjaśnić swoje faktury, saldo, czy skorzystać nie tylko z indywidualnych ofert, które dotyczą prądu i gazu ale też ubezpieczenia, czy opieki medycznej. Salon Energi w gdyńskim centrum handlowym Riviera otwarty jest od poniedziałku do soboty w godz. 10:00 - 18:00.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Odbudowa gdańskich organów Dalitza w kościele Bożego Ciała

Stojący na uboczu głównych szlaków turystycznych Gdańsk, kościół p.w. Bożego Ciała, blisko dworca kolejowego, kiedyś poza murami miasta, dziś oczekuje na pomoc. Przetrwiał na uboczu w stosunkowo dobrym stanie. Od roku 1974 parafia p.w. Bożego Ciała należy do Kościoła Polskokatolickiego i po tylu latach potrzebuje pomocy z zewnątrz.

Jej historia, ważna dla Gdańska, uzupełnia znaczenie kulturowe i artystyczne grodu nad Motławą, a istniejące tu do lutego 1945 roku organy stanowiły „perelkę” pośród około 130 gdańskich instrumentów. II wojna światowa oszczędziła budynek, najbardziej ucierpiał witraże, ale położenie świątyni poza murami miasta w strategicznym miejscu dla broniących i atakujących stron nosło podwójnie zagrożenie.

Kościół wzniesiony w końcu XIV wieku, był kaplicą przyszpitalną dla trędowatych. Pierwsze zapiski z roku 1355 o świątyni znajdują się w aktach beatyfikacyjnych Doroty z Mątów. Sam Kościół, na początku XVI wieku, kiedy do Gdańska i okolic dotarły prądy reformacyjne, odegrał ważną rolę, bowiem w nim rozpoczął działalność Jacob Hegge, duchowny, radykał głoszący nauki religijne Marcina Lutra. W swoich kazaniach piętnował nadużycia kościelne, występował przeciw celibatowi księży i kultowi świętych. Sytuację w Gdańsku po elekcji opanował w roku 1577 król Stefan Batory zrównując w prawach obywateli wyznania luteranckiego i katolickiego. Odbudowa i rozbudowa świątyni po oblężeniu Gdańska przez Stefana Batorego doprowadziła do zmian architektonicznych budowli. Kościół posadowiony został teraz na planie w kształcie litery „T”.

W roku 1707 powstała kazalnica na zewnątrz ozdobiona dwunastoma figurami Apostołów oraz baldachimem zwieńczonym figurą pelikana karmiącego pisklęta swoją krwią - symbol ofiary Chrystusa. Dziś zachowane figury znajdują się wewnątrz kościoła. Kazalnica została dostawiona do południowej ściany kościoła, powstała pierwotnie jako kaplica przy średniowiecznym

szpitalu przeznaczonym dla zakaźnie chorych, usytuowanym poza murami miasta, u stóp Góry Gradowej. Świątynia posiada wiele zabytków, część z nich znajduje się w Muzeum Narodowym, część jest na miejscu, a część uległa kradzieży i zniszczeniu jak obraz „Chrystus Ukrzyżowany” z roku 1696 Andreasa Stecha, czekający tak jak organy na odnowienie. Innym wielkim dziełem, zdobiącym sufit prezbiterium jest obraz „Sąd ostateczny” z roku 1709 namalowany przez Krystiana Fryderyka Falkenberga. Stosunkowo niedawno Jan Rezner, gdański przewodnik turystyczny, historyk, miłośnik Trójmiasta, zainteresował się pustym miejscem po organach. Zachowany projekt wskazywał na istnienie dużej klasy instrumentu. Okazało się, że organy należały do najznakomitszych w Gdańsku. Do wojny przetrwały w prawie oryginalnym, niezmiennym kształcie. Budowniczym ich był Friedrich Rudolf

Dalitz, gdański organmistrz, zbudował je w latach 1765-1767. Znany w Gdańsku również z przebudowy organów w kościele Mariackim, kościele św. Trójcy i słynnych organów Jana Jerzego Wolffa w Oliwie. Dokonywał wielu nietypowych rozwiązań przy budowie organów. To jemu przypisuje się prace nad konstrukcją instrumentu łączącego w sobie fortepian i organy. Zbudował wiele doskonałych instrumentów w gdańskich kościołach, był uczniem i asystentem słynnego gdańskiego organmistrza Andreasa Hildebrandta. Na stałe jako stroiciel zatrudniony był w kościele św. Jana. W roku 1945 spakowane organy wywieziono dla ich ochrony przed nadciągającym frontem w kierunku Bytowa gdzie zaginęły. Pozostał wspaniały barokowy prospekt z herbami fundatorów, rodzin Gralathów, Buschów, Schumannów, Grodecków i Conradów. Oryginalna architektura kościoła, jedna z ambon ulo-



Włodzimierz Nahorny i Marcin Jacobson, zdj. Kuba Karłowski

kowana na zewnątrz świątyni, dobrze zachowane krypty, wspaniałe obrazy, oraz wyjątkowe organy, zachwyciły gdańskiego przewodnika, który wraz z proboszczem Rafałem Michalikiem, dr Andrzejem Szadejko, jednym z autorów muzyki organowej w Europie, organistą, kompozytorem, zajmującym się również śpiewem oratoryjno-kantatowym oraz Marcinem Jacobsonem, menagerem, producentem, wydawcą muzycznym, znawcą polskiej muzyki jazzowej, postanowili doprowadzić do odbudowy instrumentu, tym bardziej, że za-

chowała się cała dokumentacja, dobrze zachowane krypty, wspaniałe obrazy, oraz wyjątkowe organy, zachwyciły gdańskiego przewodnika, który wraz z proboszczem Rafałem Michalikiem, dr Andrzejem Szadejko, jednym z autorów muzyki organowej w Europie, organistą, kompozytorem, zajmującym się również śpiewem oratoryjno-kantatowym oraz Marcinem Jacobsonem, menagerem, producentem, wydawcą muzycznym, znawcą polskiej muzyki jazzowej, postanowili doprowadzić do odbudowy instrumentu, tym bardziej, że za-

Adama Makowicza z Krzysztofem Medyną, podczas ich krótkiego pobytu w Polsce, wystąpi również Piotr Wyleżo, Andrzej Jagodziński, Leszek Kułakowski, Kamil Piotrowicz. Gdański artysta, grafik Kuba Karłowski zaprojektował wizualizację gotowego instrumentu, która stała się dzisiejszą wizytówką przedsięwzięcia. Marcin Jacobson planuje dalsze koncerty, ale najważniejsze było rozpocząć i nadać akcji rozgłos, bowiem przedsięwzięcie jest wielkim skarbem uzupełniającym brakujące ogniwo w kulturze naszego miasta.



Parafia p.w. Bożego Ciała, zdj. Kuba Karłowski

Lechia broni fotela lidera

Lechia nie zwalania tempa. Podopieczni Piotra Stokowca wygrali w Szczecinie z Pogonią 3:2 (0:1) i po szóstej kolejce biało-zieloni są liderem tabeli! W piątek o godz. 20.30 Lechia na Stadionie Energa zagra z Koroną Kielce.

W Szczecinie to nie Lechia objęła prowadzenie. Tuż przed przerwą prowadzenie dla Pogoni uzyskał Kamil Drygas. Po zmianie stron obie drużyny poszły na wymianę ciosów i kibice zobaczyli w ciągu 25 minut 4 bramki. Najpierw w 49 minucie Lukas Haraslin wyrów-

nał. W 55 minucie biało-zieloni prowadzili po trafieniu Steven Vitoria. W 64 minucie Filip Mladenović zagrał piłkę ręką w polu karnym i arbiter odgwizdał "jedenastkę" dla Pogoni. Kamil Drygas pewnie wykorzystał rzut karny i był remis. Odpowiedź Lechii była szybka. W 69 minu-

Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk 2:3 (1:0)
Bramki: 1:0 Kamil Drygas (41), 1:1 Lukas Haraslin (49), 1:2 Steven Vitoria (55), 2:2 Kamil Drygas (66-karny), 2:3 Adam Chrzanowski (69)

Pogoń Szczecin: Łukasz Załuska - David Stec, Sebastian Walukiewicz, Mariusz Malec, Ricardo Nunes (90+2 Sebastian Rudol), Tomasz Hołota (77 Radosław Majewski), Zvonimir Kozulj, Adam Frączczak, Kamil Drygas, Iker Guarrotxena (55 Hubert Matynia), Adrian Benedyczak.

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila, Adam Chrzanowski, Steven Vitoria, Filip Mladenović, Daniel Łukasik (85 Ariel Borysiuk), Jarosław Kubicki, Patryk Lipski, Flavio Paixao, Lukas Haraslin (80 Konrad Michalak), Jakub Arak (46 Michał Mak).

cie na 3:2 trafił Adam Chrzanowski. To był ostatni cios w tej "walce", dzięki któremu Lechia dopisała sobie kolejne trzy punkty. Ponieważ inne drużyny z czołówki pogubiły punkty po szóstej kolejce biało-zieloni zostali samodzielnym liderem tabeli.

W piątek podopiecznych trenera Piotra Stokowca czeka obrona fotela lidera. Do Gdańska przyjeżdża Korona Kielce. Z kielczanami gdańszczanie mają do wyrównania porachunki ze ubiegłego sezonu. 10 miesięcy temu, w 14. kolejce poprzedniego sezonu

biało-zieloni zostali upokorzeni przez Koronę na Stadionie Energa. Kielczanie wygrali 5:0! Na początku bieżącego sezonu obie drużyny spisują się nieźle, a Lechia wręcz znakomicie. Korona w sześciu meczach zdobyła 11 punktów, odnosząc trzy zwycięstwa, dwa mecze remisując i jeden przegrywając.

Kielczanie w każdym ze spotkań tracili przynajmniej jedną bramkę.

Jeśli Lechia wygra to na przerwę reprezentacyjną uda się jako lider tabeli. Początek piątkowego meczu o godz. 20.30.

Gedania 1922 świętowała 96-lecie powstania

W sobotę, 26 sierpnia, klub Sportowy Gedania 1922, jako kontynuator tradycji Gedanii, najstarszego piłkarskiego klubu Gdańska, świętował jubileusz 96-lecie powstania.

Z okazji jubileuszu klub sportowy Gedania 1922 wraz z Grupą Energa zaprosili w sobotę, 25 sierpnia na obchody 96-lecia powstania najstarszego piłkarskiego klubu Gdańska. Na boiskach przy al. Hallera rozegrano turniej oldbojów. W turnieju zagrały drużyny reprezentujące Arkę i Bałtyk Gdynia, Gedanię, GKS Kolbudy, Jaguar Gdańsk, KP Sopot, Lechię, MRKS i Polonię Gdańsk oraz zespół Przyjaciół Gedanii.

Podczas jubileuszu otwarto wystawę "Historia zobowiązań". Można na niej zobaczyć historyczne zdjęcia piłkarzy, którzy reprezentowali barwy Gedanii. Należeli do nich m.in. zmarły 15 lipca 2018 roku Roman Korynt (reprezentant Polski, w latach 1953-67 zawodnik Budowlanych/Lechii Gdańsk), Krzysztof Adamczyk (reprezentant Polski, król strzelców ekstraklasy w barwach Legii Warszawa), Rafał

Murawski (reprezentant Polski, były zawodnik Lecha Poznań i Pogoni Szczecin), Andrzej Baczyński (były zawodnik Legii Warszawa i Lecha), Andrzej Dybicz (zdobywca Pucharu Polski w barwach Arki Gdynia), Łukasz Kowalski (były zawodnik Arki) czy Michał Szromnik (były zawodnik Dundee United).

Klub Sportowy Gedania 1922 to kontynuator historii Gedanii, najstarszego gdań-

skiego klubu piłkarskiego, a przez wiele lat wielosekcyjnego. Po podziale Gedanii na początku lat 2000 i wprowadzce z ul. Kościuszki, nowo utworzone stowarzyszenie dało początek kompleksowi sportowemu przy al. Hallera 201. Na powierzchni 6 hektarów funkcjonuje obecnie osiem boisk, dwie hale sportowe oraz kompleks edukacyjny z przedszkolem naukowo-sportowym.

Wśród gości jubileuszu był Kacper Płażyński, kandydat na prezydenta miasta Gdańska.



Fot. Facebook Kacpra Płażyńskiego

Oslabione Zdunek Wybrzeże przegrało w Łodzi i Krakowie

Nie tak miały się zakończyć zmagania w NICE I Lidze w 2018 w wykonaniu Zdunek Wybrzeże. Oslabieni podopieczni Mirosława Berlińskiego przegrali dwa ostatnie mecze w sezonie. Gdańszczanie przegrali w Łodzi z Orłem 30:60 i w Krakowie z Arge Speedway Wandą 43:45.

Tak naprawdę dla Zdunek Wybrzeże sezon skończył się w piątek gdy stało się jasne, że nie ma już żadnych szans na awans do play off. Dlatego gdański klub nie robił żadnego zamieszania gdy zaplanowane na sobotę i niedzielę mecze w Łodzi i Krakowie zostały odwołane i przełożone na wtorek i środę, na dni kiedy występ jeżdżących w Zdunek Wybrzeże Duńczyków Mikkeła Becha, Mikkeła

Michelsena i Andersa Thomsena był wykluczony.

We wtorek gdańszczanie po raz czwarty stawili się w Łodzi i tym razem udało się mecz rozegrać. Choć trudno mówić w tym wypadku o sportowej rywalizacji. Oslabieni gdańszczanie po prostu odjechali mecz. Brak trzech najlepszych zawodników i jakiegokolwiek motywacji spowodowała, że łodzianie bez większych problemów roz-

prawili się z ekipą Mirosława Berlińskiego. Po gdańskiej stronie zapisano tylko 2 zwycięstwa indywidualne. Najlepiej w Zdunek Wybrze-

Orzeł Łódź 60

9. Rohan Tungate 12 (1,3,3,3,2*)
10. Josh Grajczonek 8 (3,2*,1,2)
11. Hans Andersen 13 (3,1,3,3,3)
12. Aleksandr Łoktajew 8 (1,3,2*,2*,-)
13. Norbert Kościuch 13 (3,3,3,1*,3)
14. Eryk Borczuch 0 (0,0,0)
15. Jakub Miśkowiak 6 (2,1,1,2*)

Zdunek Wybrzeże Gdańsk 30

1. Patrick Hougaard 8 (2,2,2,2,d)
2. Dominik Kossakowski 0 (0,0,-,0,-)
3. Michał Szczepaniak 10 (2,2,2,3,0,1)
4. Patryk Beško 0 (0,-,-,-,-)
5. Oskar Fajfer 5 (2,1,u,1,1)
6. Marcin Turowski 3 (1,w,0,1*,1)
7. Karol Żupiński 4 (3,0,1*,0,0)

Arge Speedway Wanda Kraków 45

9. Marcin Jędrzejewski 8 (1,3,3,1,0)
10. Ernest Koza 11 (3,2*,2*,1,3)
11. Siergiej Łogaczow 14 (3,2,3,3,3)
12. Patryk Zieliński 0 (0,0,-,-)
13. Wojciech Lisiecki 8 (2,2,2,d,2*)
14. Piotr Pióro 4 (w,1*,0,w,3)
15. Bartłomiej Kowalski 0 (w,w,w)

Zdunek Wybrzeże Gdańsk 43

1. Patrick Hougaard 13 (2,3,3,3,w,2)
2. Anders Thomsen zz
3. Michał Szczepaniak 9 (0,2,3,1,2*,1*)
4. Dominik Kossakowski 4 (1*,0,0,2,1)
5. Oskar Fajfer 0 (-)
6. Marcin Turowski 10 (2,3,1,0,2,2)
7. Karol Żupiński 7 (3,1,1,1,1*,0)

ciążyć, jeśli osłabiona drużyna już w pierwszej serii traci lidera. W czwartym biegu na pierwszym wirażu motocyklista nie opanował Bartłomiej Kowalski, który uderzył w Oskara Fajfera, a "Oska" uderzył jeszcze w Karola Żupińskiego. Na torze pojawiły się karetki. Na szczęście obaj gdańszczanie wstali z toru, ale Fajfer okazał się niezdolny do dalszej jazdy. To spowodowało, że Mirosław Berliński musiał się nieźle nagłowić jak poukładać dalsze starty, bo gdańszczanie w meczu jechali z zastępstwem zawodnika za Andersa Thomsena. Mimo problemów od drugiego wyścigu Zdunek Wybrzeże prowadziło. Końcówka należała do krakowian. Gospo-

darze wyszli na prowadzenie po biegu 14, w którym gdańszczanie mogli wystawić tylko Dominika Kossakowskiego. W biegu 15. Siergiej Łogaczow zwyciężył zapewniając swojej drużynie wygraną. W gdańskiej drużynie najlepiej wypadł Patrick Hougaard. Przeciwnie wypadł Michał Szczepaniak. Pochwalić należy Marcina Turowskiego i Karola Żupińskiego, którzy musieli odjechać sporo biegów i przywieźli sporo punktów. Po raz kolejny bardzo słabo wypadł Dominik Kossakowski. Nie da się ukryć, że mecz w Krakowie był ostatnim w barwach Wybrzeża dla kilku zawodników.

Tomasz Łunkiewicz



Sport w szkole

z Energą

Międzyszkolne współzawodnictwo sportowe

Wraz z początkiem roku szkolnego rozpocznie się międzyszkolne współzawodnictwo sportowe. Przedstawiamy ważne informacje dotyczące rozgrywek w systemie współzawodnictwa szkół.

Tegoroczne rozgrywki Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego organizował będzie w ramach **Gdańskiej Olimpiady Młodzieży** w trzech kategoriach wiekowych:

1. Igrzyska Dzieci
2. Igrzyska Młodzieży Szkolnej
3. Licealiada

W Regulaminie Gdańskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej określone zostały zasady, które będą obowiązywały zespoły szkolne przystępujące do współzawodnictwa sportowego.

Można w nim znaleźć regulaminy szkolnych imprez sportowych, informacje organizacyjne, zasady współzawodnictwa sportowego szkół oraz ramowe terminy rozgrywek po-

szczególnych dyscyplin.

GZSiSS dostosowujemy regulaminy do przepisów SZS obowiązujących w całym kraju oraz do przepisów polskich związków sportowych by ujednoczyć systemy rozgrywek.

Zebranie informacyjne dla nauczycieli w-f

Przedstawienie informacji dotyczących zasad, przepisów i systemu organizacji współzawodnictwa sportowego gdańskich szkół organizowanego przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego

Termin zebrania: 10 września 2018 r. (poniedziałek)

- godz. 10:00 Szkoły Podstawowe
- godz. 11:30 Szkoły Ponadgimnazjalne

Miejsce zebrania: Sala konferencyjna /I p. piętro/ - wejście od strony recepcji hotelowej **Obowiązek zgłoszenia!!!**

- W roku szkolnym 2018/2019 szkoły, które zamierzają przystąpić do współzawodnictwa sportowego zobowiązane są do wypełnienia i elektronicznego zgłoszenia do poszczególnych kategorii rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży w terminie do 30.09.2018 r.

- Karty Zgłoszeń do poszczególnych kategorii rozgrywek dostępne są na stronie: www.gzsis.pl / www.gokf.gda.pl

- Igrzyska Dzieci
- Igrzyska Młodzieży Szkolnej
- Licealiada

W roku szkolnym 2018/2019 szkoły, które zamierzają przy-

stąpić do współzawodnictwa sportowego zobowiązane są do 30.09.2018 roku zaktualizować swoje dane zgłosić chęć uczestnictwa w zawodach wchodzących w skład Kalendarza Imprez SZS poprzez specjalną stronę internetową: www.srs.szs.pl

Obowiązek uzyskania zgody rodziców/opiekunów!!!

- Każdy uczeń musi posiadać zgodę rodziców lub opiekunów prawnych na udział w zawodach połączoną ze zgodą na publikację wizerunku i upublicznienie danych. Zgody zbiera i przechowuje szkoła zgłaszająca się do rozgrywek. Nauczyciel nie może bez zgody rodziców lub opiekunów prawnych zezwolić uczniowi na udział w zawodach.

Podpisany druk zgody przez rodziców lub opiekunów prawnych ucznia będzie waż-



ny przez cały rok szkolny 2018/2019.

- Gotowy druk zgody znajduje się na stronie www.srs.szs.pl oraz na stronie www.wszs.pomorze.pl

Pobieramy go w PDF-ie lub Wordzie w zakładce „Dokumenty dla nauczycieli”.

Druk „ZGODY” w PDF-ie lub Wordzie jest również dostęp-

ny na stronie www.gzsis.gda.pl w zakładce lub www.gokf.gda.pl

Zgoda może być wypełniona na dane zawody lub wielokrotnego użytku, w zależności od zapisu w formularzu.

Zgody rodziców są dla nauczycieli i dla szkoły. Nie ma obowiązku zostawiania ich organizatorowi zawodów.



Uroczysta Inauguracja Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

12 września na stadionie lekkoatletycznym przy Al. Grunwaldzkiej odbędzie się Uroczysta Inauguracja Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Podczas imprezy będą aktywne prezentowane różnorodne działania Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Organizatorzy szczególnie gorąco zapraszają dzieci i młodzież wraz z opiekunami, dla których przygotowano wiele atrakcji.

Impreza rozpocznie się dnia 12 września 2018 roku o godz.

12.00 na stadionie lekkoatletycznym w Gdańsku przy Al. Grunwaldzkiej 244 i potrwa ok. 2 h.

Grupy chcące wziąć udział w imprezie należy zgłosić poprzez adres email: biuro@ssm.gda.pl podając nazwę placówki, wiek i ilość uczestników. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc decyduje



GDAŃSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

**Igrzyska Dzieci
Igrzyska Młodzieży Szkolnej
Licealiada**

NOWE DYSCYPLINY DLA NAJMŁODSZYCH!



Partner wydania

